№ 247. Kraków 25 Października — Sobota. Rok 1856.

-Sącz.
Wy. Gr

[Czas] wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po [świętach. Dodatek ...]
[...] wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas"

[w Krakowie]		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	[illegible]	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 30 kr.	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas" z „Dodatkiem"

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek" prenumerować niemożna.

CZAS

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach:
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 k.
Do każdego inseratu załączono być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i za ogłoszeniami przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi Czasu.
Listy reklamacyjne niezapieczętowane niepodlegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 24 października.

Z wielkiem zajęciem przyglądamy się usiłowaniom Anglików i Francuzów chcących urządzić nową wielką drogę na Wschód wgłąb Azyi i ku Indyom wschodnim. Odkrycie bowiem lub utworzenie wielkiéj drogi handlowéj, nowego gościńca dla związków międzynarodowych wywierało zawsze i wywiera wielki wpływ na wszystkie sprawy świata. To dowodzi tego wprost rozum; okazują to jasno dzieje przeszłości.

Gdy bowiem porównanie historyi ludzkości z ukształtowaniem powierzchni ziemi, naprowadziło do uznania prawdy, wyrzeczonéj po raz pierwszy przez Herdera, że natura nakreśliła plan historyi człowieka i jéj revolucye liniami gór, rysami rzek i brzegów morskich, tworząc tory którymi następnie postępowały ludy i zbliżały się do siebie, lub stawiając tamy na tych szlakach; tak nawzajem przyjąć musimy, iż skierowanie ruchu ludów na jeden z takich szlaków naturalnych, udoskonalonych i poprawionych przez sztukę, silnie wpływa na losy narodów. Przez odkrycie lub urządzenie nowego gościńca dla stósunków międzynarodowych, tworzy się nowy tór, którym płyną nietylko różnorodne płody ziemi i kapitały, lecz nadewszystko którym idą ludzie rozmaitych plemion, na którym zbliżają się do siebie i wzajemny wpływ na siebie wywierają.

Prawdę tę potwierdzają jak najzupełniéj dzieje. Już raz zmieniły ludy kierunek téj samej drogi na Wschód łączącéj Europę z głębią Azyi i Indyami, a historya okazuje jak wielkie to pociągło za sobą następstwa. Gdy po opłynieniu Afryki i odkryciu przylądka Dobréj Nadziei, handel a nadewszystko bieg stósunków między Europą i Azyą, opuścił dawny gościniec przez morze Śródziemne i ląd Azyi, a skierował się na nową drogę morską na około Afryki przez przylądek Dobréj Nadziei,—wówczas zmieniła się zwolna cała postać rzeczy na wybrzeżach Śródziemnego morza i brzegach Atlantyku. Rzeczpospolite i miasta włoskie — które utrzymując dotąd związki między dwiema częściami świata na drodze śródziemno-morskiéj, wzrosły w potęgę znaczenie i bogactwa—zaczęły upadać. Ludy zaś na atlantyckich wybrzeżach mieszkające, zkąd wychodził nowy wielki gościniec łączący Europę z Azyą, Portugalczycy, Holendrzy, Anglicy, chwyciwszy w ręce swoje cały ruch na téj drodze, szybko rozwinęli się i wzrośli, poruszani i ożywiani prądem rzeczy, ludzi i pojęć przez nich płynącym.

Dzisiaj zaczyna się tworzyć nowa droga na Wschód, a raczéj Francya i Anglia chcą skierować bieg stósunków z Azyą na stary najkrótszy gościniec środziemno-morski, ulepszywszy go i przedłużywszy sztuką wgłąb Azyi. Dotychczas morska część tego gościńca aż do brzegów Syryi i Egiptu była wyborną; lecz od tych brzegów daléj na Wschód szły tylko karawanowe szlaki, to przez pustynie egipskie do brzegów morza Czerwonego, to przez góry syryjskie i pustę równiny Mezopotamii do odnogi perskiéj. Oddawna już narody europejskie zamyślały uprzątnąć tę tamę wstrzymującą związki na starym gościńcu między Europą a Azyą; przemyśliwały nad środkami ulepszenia drogi na téj międzymorskiéj przestrzeni. Teraz Francya i Anglia przystępują do wykonania téj myśli, a każda w odmienny sposób.

Francya widząc wyższość wszelkich komunikacyj wodnych, chce przekopać kanał przez pustynie egipskie od Aleksandryi do Suez, a przezto morze Śródziemne z Czerwonem i Indyjskiem a zatem Europę z Azyą połączyć drogą wodną. Anglia dla udoskonalenia starożytnego szlaku wschodniego, dla uprzątnienia zawady na nim leżącéj, chce użyć nowożytnego środka komunikacyj—kolei żelaznych. Zamierza ona poprowadzić przez góry syryjskie i równiny Mezopotamii, drogę żelazną łączącą morze Śródziemne z odnogą perską; a równocześnie rozszerzyć tę drogę urządzając żeglugę parową na Eufracie i Tygrze.

Skreśliliśmy dawniéj plan kanału, który Francuzi przekopać zamyślają przez międzymorze suezkie. Dzisiaj przeto pozostaje nam tylko wskazać bliżéj kierunek drugiéj drogi wschodniéj, kierunek kolei żelaznéj syryjskiéj, którą Anglicy budować zamierzają.

Kolej ta zaczynać się ma na wybrzeżu morza Środziemnego, w starożytnym porcie Seleucyi, zbudowanym przez Seleuka Nikatora. Z tego portu pójdzie droga żelazna doliną między wzgórzami Antyochii i Alepu, a od Alepu równiną aż do zamku Jaber nad Eufratem. Ta główna część kolei łącząca port morza Środziemnego z Eufratem, będzie miała przeszło 30 mil jeograficznych długości, a jako najpotrzebniejsza, najprzod będzie zbudowaną. Od zamku Jaber, szeroki podwójny gościniec pójdzie daléj na wschód do odnogi perskiéj: wodny Eufratem i Tygrysem, oraz lądowy koleją żelazną poprowadzoną po równinie mezopotamskiéj wzdłuż tych rzek przez dawny Babilon, Bagdad, Basorę aż do brzegów zatogi perskiéj; słowem, ten szlak podwójny pódzie przez krainę będącą ogniskiem handlu i ruchu w starożytnym świecie. Równocześnie przeto kompania angielska chce urządzić żeglugę parową na Eufracie i Tygrze, uregulować bieg tych rzek, zbudować porty, przystanie, warsztaty parowców i magazyny. Inżynierowie téj kompanii pod naczelnictwem jenerała Chesney i sir J. Mac-Neill, kreślą już kierunek pierwszéj części téj kolei, zwiedzają brzegi Eufratu i Tygrysu i czynią wszelkie przygotowania do urządzenia tego wielkiego gościńca na Wschód wgłąb Azyi.— O budowę téj drogi kompania zawarła układ z rządem tureckim i zyskała przywiléj pod następującymi warunkami: 1) Porta ręczy kompanii dochód 6 od 100 od włożonego kapitału, przez lat 99; 2) ustępuje bezpłatnie grunta pod kolej i pod wszelkie potrzebne do niéj budowle; 3) Porta ręczy kompanii pierwszeństwo w wydzierżawieniu i używaniu wszelkich lasów, kopalni i łomów kamiennych należących do państwa; 4) kompania ma wyłączny przywiléj ciągnienia zysków z téj kolei i komunikacyi wodnéj przez lat 99, po czem kolej przechodzi na własność państwa. Bliskość kopalni żelaza i węgla w Marasz, obszerne lasy syryjskie, obfitość kamienia i drzewa na całéj przestrzeni, którą przebiegać ma kolej, ułatwią jéj budowę; równocześnie jéj część od brzegów śródziemno-morskich do Eufratu ma być skończona w przeciągu lat pięciu.

Widoczna jest ważność tej kolei poprowadzonéj przez krainę w któréj skupiała się niegdyś cywilizacya i handel starożytnego świata a dzisiaj jeszcze koncentruje się ruch handlowy azyatycki, kolei dochodzącéj do kraju będącego kolebką ludów. Tą drogą popłyną ludzie, pojęcia, płody i wyroby z Indyj, Chin, Persyi, Arabii i środkowéj Azyi do Europy i nawzajem z Europy na Wschód.

Nie jesteśmy w możności rozstrzygać, która z tych dwóch dróg, mających ulepszyć, przedłużyć i przywrócić dawny szlak wschodni, posiada wyższość i więcéj zalet: czy kanał sueski, czy koléj żelazna syryjsko-mezopotamska. Pierwsza jest krótsza i łatwiejsza, bo wodna; druga głębiéj wchodzi w Azyą, dosięga jéj serca i dotyka wielu ludów.

Zresztą kompanie francuska i angielska przedsiębiorą budowę *dwóch* dróg na Wschód, powodowane nie przekonaniem o wyższości każdéj swego przedsięwzięcia, lecz przedewszystkiem pragnieniem aby każda miała swoją własną drogę i swój zysk wyłączny. A nawet obie zawistnem na siebie poglądają okiem, i usiłują, szczególniéj angielska, przeszkodzić przedsiebiorstwu drugiéj.

Dziwne to bowiem są te dzisiejsze cywilizowane czasy! Dzisiaj—szydząc z wieków w których prowadzono wojny o przekonania religijne lub o honor narodowy, z wieków, gdzie z krzyżem na piersiach walczono za wiarę, by oswobodzić chrześcian i odeprzeć muzułmanów,—widzimy państwa spierające się z bronią w ręku o przywiléj na zbudowanie i ciągnienie zysków z kanału lub kawałka kolei żelaznéj, o żeglugę na rzece urządzaną niby dla dobra ogółu, o założenie banku dla powszechnéj korzyści. Widząc dobrze ciemną stronę owych walk średniowiecznych za wiarę lub honor, nie bronimy ich bezwzględnie; lecz zostawiamy każdemu osądzenie, który przedmiot walki był wyższy i szlachetniejszy: dzisiejszy lub owczesny. Powiemy jedynie, że teraźniejsze spory mają podobieństwo do owych wojen w końcu zeszłego wieku o osady i kolonie, o plantacye cukru, kawy lub pieprzu.

Cokolwiekbądź, o poprowadzenie powyżéj opisanych dróg na Wschodzie, mających przywrócić stary szlak który łączył Europę z Azyą, spierają się Anglia z Francyą. Anglicy otrzymawszy przywiléj na koléj żelazną syryjską, pragną aby nie było drugiéj drogi z morza Śródziemnego do Indyj, tem mocniéj, że ta druga droga ma być w posiadaniu Francuzów. Anglia przeto nastaje na Sułtana by nie potwierdził przywileju udzielonego przez wice-króla Egiptu towarzystwu francuskiemu na przekopanie kanału sueskiego. Spór ten rozdziela na Wschodzie sprzymierzone mocarstwa zachodnie, i sprawia, że sam zamiar utworzenia nowego wielkiego gościńca dla związków międzynarodowych i handlu, wpływa już na świat polityczny i sprawy narodów.

Dalszy ciąg nowéj ustawy o małżeństwie.

Dodatek I.

§ 50. Dzieci spłodzone w małżeństwie nieważnem, po ogłoszeniu téj ustawy albo wcześniéj zawartem, ale po téj epoce daléj trwającem, uważać należy za

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

PIERWSZA KARTKA
Notat z wędrówki po Krakowie
JÓZEFA MĄCZYŃSKIEGO.

U dzikich tylko ludów żyjących jedynie obecną chwilą, niewiedzących o swojéj przeszłości, niemyślących o przyszłości, niedoznają poszanowania i opieki żadne pamiątki i zabytki starożytne.

Przeto nikt mi nie może mieć za złe, że niemogąc z obojętnością patrzeć na poniewierkę i niszczenie niektórych pięknych pamiątek puszczam się na wędrówkę po Krakowie w celu wykrycia podobnych nadużyć. Spodziewam się zaś, że *Czas* nieodmówi miejsca w swoich kolumnach niektórym spostrzeżeniom z téj wędrówki. Może umieści je z przykrością, bo i mnie z przykrością przychodzi pisać o tych rzeczach, ale niech się jak ja przezwycięży, myśląc, że przykrzéj byłoby, gdyby milczenie uważano za brak poszanowania u nas dla podobnych zabytków.

W téj wędrówce gdzież najprzód zwrócić miałem kroki, jeżeli nie na Zamek Krakowski? Zaszedłem też na jego obszerny dziedziniec okolony nowemi gmachami. Podziwiałem w dobrym smaku i z wielką starannością wystawiony zupełnie nowy budynek przeznaczony na Szpital wojskowy — daléj zniszczałe i zeszpecone dawne stajnie królewskie, zamienione w dom pięknéj struktury— nakoniec mile mi patrzeć było i na te odwieczne baszty zamkowe przybrane w nową szatę odpowiednią ich starości, co niemało się przyczyniło do nadania Zamkowi okazałego charakteru odpowiedniego téj królewskiéj pamiątce.

Lecz mimo to, wspomnienie o dawnych zabudowaniach tego dziedzińca tak jak wspomnienie wszystkiego co na zawsze znikło, obudziło smętne uczucia i przeniosło myśl moją w owe czasy, kiedy tu stały dwa starożytne kościoły datujące od Bolesława Chrobrego — stała szkoła elementarna dzieło mądrego Radlińskiego Scholastyka krakowskiego, i stało dwanaście domów zamieszkałych od lennych książąt, posłów obcych mocarstw, pierwszych dygnitarzy państwa i kapłanów poświęconych chwale Boga w Katedrze zamkowéj.

Wprawdzie to wszystko nie za naszéj pamięci stało się pastwą niszącego czasu; ale przed kilką jeszcze miesiącami widziały oczy nasze stojący tu dom psałterzystów, który przechowywał w swoim szczytowym dachu, w swych ścianach wystawionych z różnobarwnéj cegły i w misternie wyrobionych z kamienia odrzwiach i futrynach okien, te cechy świadczące o jego starożytności.

I był to dom należący do najstarszych, bo go jeszcze nasz Długosz w roku 1480 wystawił, jak świadczy ta przechowująca się w nim tablica z napisem łacińskim, gockiemi literami:

Pro. Collegio. Psalteristar. ecce. cracoviens. per. Wladislau. secudu. reg. et Heduigam. regina. polonia. fundato. iohannes. longini canonus. cracovien. ad. honore. dei omnipotetis. fabricavit. me. anno. mille⁰. cccc octuagesimo.

Że dom psałterzystów opustoszały potrzeba nowych restauracyj na Zamku zburzyć nakazywała, rozumiemy, ale niepojmujemy, że nieznalazł się nikt, któryby miał sobie za skrupuł przechować tę tablicę z domu tego, jeżeli nie w oznakę poszanowania pamiątki po Długoszu, to w oznakę wdzięczności dla swego dobroczyńcy, jakim był Długosz dla księży psałterzystów naszéj Katedry.

Ratując zapewne ten napis od zniszczenia jeden z księży kanoników krakowskich wmurował go na schodach w domu, który zamieszkuje. Wdzięczni jesteśmy i zato, ale ośmielamy się zwrócić uwagę na niewłaściwe miejsce do przechowywania takiéj pamiątki i powiedzieć, że najodpowiedniejszém miejscem do jéj przechowania, zdaniem naszém, byłaby kaplica księży psałterzystów w Katedrze.

Wtedy kaplica ta wzbogaciłaby się jedyną pamiątką po zburzonych domach zamkowych, tak jak skarbiec Katedry wzbogacił się jedyną pamiątką po zburzonych kościołach zamkowych, a tą jest: obraz s. Jerzego, pędzla wsławionego mistrza szkoły niemieckiéj Łukasza Kranacha, który to utwór może się policzyć do najlepszych tego malarza.

Przesyłam tę pierwszą kartę z mojéj wędrówki po Krakowie, jakom postanowił nie na raz, ale od czasu do czasu odzywać się z memi uwagami i odkryciami, sądząc, że to może ocuci z letargu tych, którzy w nim zasypiają wtenczas właśnie, kiedy stać powinni na straży powierzonych im pamiątek i zabytków starożytnych — i kiedy w każdym kraju, a témbardziéj u nas władza czuwa, aby się podobne rzeczy niemarnowały.

CEDROWY OSTRÓG.

(Ciąg dalszy.)

Wielki Orzeł znowu wychylił do dna pełną szklankę i przysunął się do Henryki.

— Do téj pory — mówił on — Cedrowy Ostrog opierał się szczęśliwie wszelkim napadom dzikich, a mam nadzieję, że i na przyszłość tak samo wytrzyma te napaści. Tylko to mię dziwi, że pani hrabina nieboi się tego samotnego życia?

— Bo zapomniałeś kawalerze o tem, co już minęło; rzekła z czarującym uśmiechem — zwróć się tylko myślą w ubiegłe lata, a może przypomnisz sobie jaką chwilkę życia, w któréj niczego niepragnąłeś, jak samotności, choćby pod słomianą strzechą, byle żyć z osobą posiadającą twe serce?

Wrażenie sprawione tym prostem pytaniem, było niespodziewane i nadzwyczajne.

Bolesny wyraz skrzywił rysy komendanta. Nagle oderwał on szklankę niesioną do ust i postawił na stole. — Henryka domyśliła się, że niechcący dotknęła bolesnéj rany i to ją mocno zmieszało. Tu nastało dłuższe milczenie z jednéj i z drugiéj strony. Wielki Orzeł z głową zwieszoną na piersi, osłupiałym wzroklem i zaciśniętemi pięściami, które wsparł na kolanach, siedział jak skamieniały. Tylko wargi jego ruszały się jak gdyby szeptał po cichu niezrozumiałe jakieś wyrazy; wkrót-

prawe, bez względu na przyczynę nieważności małżeństwa, byleby przynajmniéj jedno z rodziców zostało w bezwinnéj wiadomości o przeszkodzie do małżeństwa. W ocenieniu zaś, o ile takowe dzieci wyłączone są od majątku osobnemi statutami familijnemi dla prawego potomstwa zawarowanego, trzymać się należy ogólnych przepisów prawa.

§ 51. Wyrok stanowczy co do ważności małżeństwa przez właściwy sąd duchowny wydany, służy w téj mierze za zasadę pod względem skutków cywilnych. Jeżeli zaś małżeństwo uznanem zostało za nieważne dla jednéj z przeszkód, które w § 80tym ustawy o właściwości sądów duchownych są wyliczone, stosunki prawne dzieci urządzają się w taki sposób, jak gdyby rozwód już poprzednio nastąpił.

Oprócz tego strona bezwinna ma prawo żądać wynagrodzenia od strony winnéj.

§ 52. Sąd świecki wyrokuje co do wynagrodzenia jakie strona winna bezwinnéj uiścić ma, co do pieczy nad dziećmi i wogóle co do wszystkich stosunków majątkowych z orzeczenia nieważności wywiązujących się, jak niemniéj co do bezwinnéj wiadomości, o ile od takowéj prawa cywilne zawisły.

§ 53. Orzeczenie nieważności małżeństwa zapisane będzie w księdze zaślubin, a jeżeli małżeństwo zawarte było w trzeciem miejscu, do którego parafii żaden z oblubieńców nie należał, tak w księdze zaślubin parafii zawartego małżeństwa, jakoteż w księdze zaślubin proboszcza, który dał upoważnienie do zaślubin.

§ 54. Jeżeli kto, chociażby nawet dla uzyskania praw li cywilnych twierdzi, że nieważnym jest wyrok zapadły co do ważności małżeństwa w sądzie małżeńskim katolickim za życia obojga małżonków, albo przynajmniéj w skutku dochodzenia za życia obojga małżonków prowadzonego, winien się udać po zawyrokowanie do sądu duchownego.

§ 55. Jeżeli małżeństwo dopiero po rozwiązaniu onego przez śmierć, przed sąd duchowny zaskarżone i przez tenże za nieważne uznanem zostaje, wyrok taki nie ma wpływu na skutki cywilne małżeństwa. A zatem, gdyby kto dla uzyskania praw cywilnych twierdził, że nieważnem jest małżeństwo, które przed nastąpionem onego przez śmierć rozwiązaniem albo wcale nie, albo bez skutku zaskarżane było, wówczas sąd do zawyrokowania w sporach właściwy, oceni w tym celu zarazem ważność małżeństwa, a zawyrokowanie jego tylko co do skutków cywilnych małżeństwa stanowczem będzie.

W takowym przypadku jeżeli małżeństwo po ogłoszeniu niniejszéj ustawy albo pierwéj zawarte było, lecz po téj epoce daléj trwało, ważność onego ocenia się według prawa kościelnego, jednakże ani przeszkody w § 80 ustawy o właściwości sądów małżeńskich kościelnych wyliczone, ani te, które za życia obojga małżonków bądź faktycznie bądź przez otrzymaną dyspensę zniesione zostały, ani wreszcie te, które tylko małżonkowie albo jeden z nich przytaczać jest mocen, ze skutkiem przywodzone być nie mogą.

§ 56. Jeżeli oboje małżonkowie są wyznania niekatolickiego, o ważności ich małżeństwa wyrokuje sąd właściwy do rozpoznawania spraw małżeńskich dla osób wyznania powinowatego. Jeżeli zaś przy zawarciu małżeństwa chociażby jedna strona do kościoła katolickiego należała albo oboje małżonkowie do kościoła katolickiego przeszli i takowy znowu późniéj opuścili, wówczas przeszkody w prawie kościelnem nieznane, za przyczynę nieważności przytaczane być nie mogą.

§ 57. Związek małżeński, przy zawarciu którego choćby jedna strona do kościoła katolickiego należała, ani wtenczas rozwiązany być nie może, kiedy w skutku zmiany wyznania obie strony do kościoła lub społeczności religijnéj niekatolickiéj należą. Podobnież rozwód nastąpić nie może, jeżeli dwie osoby, które się będąc chrześcianami niekatolikami pobrały, i chociażby nawet późniéj obie przeszły na wiarę niekatolicką.

§ 58. Jeżeli małżeństwo rozwiązanem zostaje w skutku uroczystych ślubów przez jednego z małżonków przed spełnieniem małżeństwa uczynionych, służy prawo drugiemu małżonkowi do żądania kosztów na przyzwoite utrzymanie, dopókiby ponownych związków nie zawarł. Umowy małżeńskie o ile nie zaszła w téj mierze ugoda, gasną dla stron obu.

§ 59. We wszystkich małżeństwach między katolikami tudzież między osobami katolickiego a niekatolickiego wyznania, jeżeli w chwili zawartego małżeństwa chociaż jedna była katolikiem, małżonek, który mniema, że ma prawne przyczyny żądać rozdziału co do stołu i łoża, powinien wynieść skargę do sądu małżeńskiego katolickiego.

§ 60. Na wezwanie sądu małżeńskiego instancya osobowa pozwanego małżonka, koszta przyzwoitego utrzymanie dla żony i dzieci wyznaczy na czas aż do zawyrokowania w sprawie. Wreszcie jeżeli wspólne pożycie w czemkolwiek zagraża współmałżonkowi, może sędzia zwyczajny, a jeśli wypada nawet władza bezpieczeństwa, dozwolić mu na żądanie, aby osobno mieszkał; należy jednak o tem sąd małżeński bezzwłocznie zawiadomić.

§ 61. W każdym wyroku rozdział co do osób orzekającym, wyrazi sąd małżeński właściwy, czy i o ile zachodzi wina ze strony obojga małżonków lub jednego z nich.

§ 62. Orzeczenie rozdziału co do osób, prześle sąd duchowny instancyi osobowéj małżonków. Orzeczenie to będzie miało wszelkie skutki prawne, jakie wedle ustaw istniejących z rozdziału sądowego wypływają.

§ 63. Po orzeczeniu rozdziału, usiłować będzie sędzia zagodzić w drodze układu spory co do oddzielenia majątku, pieczy nad dziećmi lub innych roszczeń. Jeżeli strony do ugody nakłonić się niedadzą, odeśle je do postępowania zwyczajnego, tymczasowo zaś oznaczy koszta przyzwoitego utrzymania dla żony i dzieci, albo też postanowi, że już oznaczone, aż do ukończenia sporu dostarczane być mają.

§ 64. Co do roszczeń o wynagrodzenie i co do wszelkich sporów majątkowych spowodowanych orzeczeniem nieważności małżeństwa, lub rozdziału co do stołu i łoża, wolno stronom obrać sąd małżeński za sąd polubowny.

Ugoda taka w każdym razie na piśmie sporządzaną będzie, a gdy to nastąpi, żadna strona bez zezwolenia drugiéj zerwać jéj nie może. Małoletni nie mogą zawierać takiéj ugody bez zezwolenia ojca lub opiekuna i władzy opiekuńczéj. Żadne odwoływanie się od wyroku polubownego nie ma miejsca; atoli skarga o nieważność może być wyniesiona przed sędziego zwyczajnego.

§ 65. Jeżeli małżonkowie rozłączeni znowu się połączą, sąd duchowny zawiadomi o tem instancyę osobową.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 22 października.

ꝏ Deklaracya *Monitora* wywołała w tutejszych dziennikach rozmaite zdania o sobie saméj i kwestyi neapolitańskiéj. *Ost-D.-Post* i *Presse* uważają ją za pokojową i umiarkowaną: *Oestereichische Ztg* widzi w niej obeigi nowe dla króla i pierwszy krok do zmiany nawet dynastyi. Oba te zapatrywania się, zbiegają się w tym wspólnym punkcie, że tylko szybkiemi koncessyami król niebespieczeństwo od siebie i od kraju odwrócić może. Przed dwoma dniami *Oest. Ztg* w liście z Neapolu a przed kilku dniami *Ost-D.-Post* w liście także z téj stolicy wypowiedziały lepiéj swą radą; (oba te listy dane były w *Czasie. P. R. Cz.*) Nie idzie o koncesye, gdyż takich król po demonstracyi równie jak przed nią uczynić nie mógł i niemoże bez ubliżenia swéj władzy. Idzie o zrobienie tego, co jest do zrobienia z własnéj woli, *motu proprio*, głośno i otwarcie. Tę drogę król obrać i teraz może. Wielu mniema, że ją obierze jeszcze. Wielu zaś wątpi. Można być pewnym, że w tym ostatnim razie, przyjdzie do wielkich i smutnych wypadków.

Powiadają tu coraz głośniej, że za przybyciem NN. Państwa do Wenecyi, ogłoszonemi zostaną dekreta cesarskie tyczące się ułaskawienia więźniów politycznych w prowincyach lombardzko weneckich, zmniejszenia podatków, i zwołania kongregacyj.

Listy z Carogrodu twierdzą, że Porta mało myśli dotąd o polepszeniu losu chrześcian podległych berłu Sułtana. Kwestyą tę *Czas* wyłożył dobrze i pokazał dostatecznie, że jest najważniejszą w sprawie wschodniéj.

Paryż 19 października.

L*** Bursa podobna zupełnie w przemianach swoich do sprawy neapolitańskiéj. Od dwóch miesięcy dowiadujemy się dnia jednego, że król Ferdynand przychylił się do żądań Francyi i Anglii i floty otrzymały rozkaz rozbrojenia się; nazajutrz znowu są gotowe do odjazdu z portów, bo król O. Sycylij nie myśli wcale o ustąpieniu, powiększa wojsko i zbroi się w Gaeta. Tak się dzieje i z bursą; co dziś w cenie odzyszczą papiery publiczne, to jutro utracą niezawodnie i ktoby miał odwagę iść w ślady za tą metamorfozą codzienną, mógłby niemało na niéj zarobić. Wedle zdania spekulantów, renta kołować będzie w zakresie 66 i 67 franków, a gdy się ustali równowaga nadwerężona chwilowym brakiem gotówki i zachwianym nieco kredytem, weźmie lot w górę i odzyszcze dawne stanowisko. W tem przypuszczeniu wielkie jest prawdopodobieństwo, bo bank francuski od sześciu dni rozpoczął wypłaty srebrem, których dawniéj odmawiał; zapasy kruszcowe banku powiększają się z każdym dniem o 2 miliony, a kredyt ruchomy madrycki pp. Pereire podjął się budowy drogi północnéj z Madrytu do Bajonny, z zaręczeniem od rządu wsparcia 200 milionów realów, czegoby naturalnie nie był uczynił, gdyby miał przekonanie, że kryzys finansowa może trwać nieskończenie. W Wenecyi zakłada się kredyt ruchomy z kapitałem 20 milionów, co jest także dobrym znakiem. Reporta przy ostatniéj likwidacyi tak spadły nisko, że nie zostawując dla kapitalistów żadnej korzyści, zmuszą ich do użycia na kupno renty lub akcyj kolei żelaznych, kapitałów bezowocnie w ręku będących. We Francyi, jakem to dawniéj donosił, prędzéj się rzeczy dadzą naprawić niż gdzieindziéj, jak np. w Anglii, gdzie na ostatniem zebraniu dyrektorów banku nie tajono obawy o przyszłość; jeśli na teraz nie podwyższono stopy procentowéj, to przynajmniéj postanowiono, że pożyczki na zastaw publicznych papierów, udzielane będą tylko na dni 7. Bank ma żądać u rządu zmiany swoich statutów; największą tajemnicę zachowuje co do przywozu i wywozu złota i srebra. Wszystko to źle wróży, ale zatrważającem być nie może, bo skoro Europa w pokoju, a głodu lękać się nie należy; Anglia własnemi siłami podoła obecnéj potrzebie. Bank sabaudzki stopę procentową na wzór innych instytucyj kredytowych podniósł do 6 od sta.

Koleje żelazne przynoszą z każdym dniem coraz większy dochód. W porównaniu do roku zeszłego, w ostatnim tygodniu, wyjąwszy kolei północnéj, wszystkie inne wykazały różnicę przewyżki. Takiż wypadek obrachowany w Anglii na korzyść zwiększonych dochodów o 541,150 franków. Kolej z Hanoweru do Kasselu skończona, ułatwi odtąd komunikacyę Hamburga z Bazyleą. Zamierzają w Prusiech budować drogę żelazną łączącą Toruń z Królewcem, a po lewym brzegu Renu od Rolandsek do Bingen dla związania Moguncyi z Kolonią.

Dotąd nie ma jeszcze pewności, czy rząd Stanów Zjednoczonych przyzwoli na wydanie ujętych sprawców kradzieży akcyj tutejszej kolei północnej. Traktat zawarty z Francyą r. 1843, obejmuje tylko złodziei grosza publicznego, a schwytani w N. Yorku oświadczają, że byli sługami prywatnéj kompanii. Carpentier główny podskarbi, zemknął jak powiadają dzienniki, do Filadelfii. Tymczasem w Londynie inny kasyer skradł znowu znaczną sumę u jednego z najzamożniejszych bankierów. Skarbnik Franciszka I nazwiskiem Grolier, na książkach swéj biblioteki zwykł był pisać: ***ta książka należy do Grolier i jego przyjaciół.*** Dzisiejsi kasyerowie powierzone sobie fundusze uważają za należące do siebie i swoich przyjaciół i szafują niemi bezsumiennie, jak tego dali nam w ostatnich czasach przykłady; ale na szczęście są to tylko wyjątki i zapewne więcéj jest uczciwych, co na wzór uwielbianych w komediach Scribe, uzbieranym groszem przychodzą w pomoc, gdy los przeciwny dotknie ich patronów.

Żył niedawno w Paryżu zacny starzec, filozof Azaïs dowodzący, że na tym świecie panuje systemat równowagi: jedni się rodzą, drudzy umierają, jednym szczęście służy, drugich nędza przygniata; tu spełniona zbrodnia wołająca o pomstę do nieba, tam znowu dokonany czyn szlachetny godzien wiekopomnéj pamięci. Kilka tomów napisał o tém wzajemnem wynagradzaniu dobrego i złego, a gdy w rozmowie zagadnięty był pytaniem: co położy na szali przeciwnéj z powodu tego lub owego morderstwa, zawsze znajdywał gotową odpowiedź, bo w wielkiéj księdze przez Kredyt i Debet zapisywał najskrzętniéj zdarzone każdego dnia wypadki. Gdyby żył dzisiaj, znaleźlibyśmy na ostatnim folio jego księgi z lewéj strony: że pan M. na ulicy Sentier pchnął żonę w piersi ostrem żelazem, a sobie w łeb strzelił; że jakiś morderca napadłszy w probostwie Fourcherolles 60-letnią kobietę, paznogciami wydarł jéj wnętrzności; że w gminie La Bastide właściciel winnicy zabił człeka, co mu kilka gron zerwał; że w Neufchatel (niższéj Sekwany Depart.) niejaki Facilette śmiertelnie zranił sąsiada swego Angraud i matkę jego; że złodzieje w Paryżu zawiązawszy stosunki pod zmyślonemi firmami bankiera d'Erneville i domu handlowego Maurycy Cahn i Sp. z Frankfurtu, skradli tutejszym kupcom na 300,000 towarów. A ileby tam było samobójstw, ile oszukaństwa w fałszowaniu wina, w nieuczciwéj wadze! Na obliczenie tego wszystkiego, trzebaby mieć filozoficzną cierpliwość p. Azaïs. Jakże blednieją przed tym bilansem wasze zdania sprawy z sądu kryminalnego! Ale patrzmy na prawą stronę téjże księgi: W skutek nieszczęśliwéj wyprawy jenerała Leclere do St. Domingo w roku 1802 niejaki Lechat zmuszony był uciekać do Francyi i długi czas znalazł schronienie w domu niewiasty Maurin dziś 80-letniéj, trudniącéj się naprawą koronek; w kilka lat późniéj opuścił Lyon nie zapłaciwszy rachunku, dorobił się znacznego majątku w St. Domingo i umierając, polecił synom swoim odesłanie pani Maurin 8000 fr. Zacna staruszka kupiła dla siebie miejsce w szpitalu, a resztę pieniędzy rozdała między biedniejszych od siebie; to jedno; czytajmy daléj: w roku 1849 z miasta St. Etienne wędrowiec ruszył do Kalifornii, tam przy wysadzeniu miny w powietrze stracił ręce i nogi; jeden majtek wziął go w opiekę i odwiózł do Francyi, nieodstępnie mu towarzysząc; poświęcenie szlachetne, ale gdy kaleka zebrał 200,000 fr. gdy mu zapewnił los przyszły, możeby fakt ten należało przenieść na lewą stronę księgi, a tu zostawić tylko nauczyciela szkółki w Baconel p. Lefevre, co chcąc zatrzymać konia unoszącego dziecię w powozie, ugodzony został dyszlem w piersi i padł bez życia; i owego kupca petersburgskiego zapisującego w testamencie przeszło dwa miliony na zakłady dobroczynne. Drobniejsze fakta znalezionych i oddanych pieniędzy, należą z prawa do złotéj księgi pisma *l'Exemple*, którego wydawcą jest nasz spółrodak.

Do szczególnych wypadków w kronice zaszłych zdarzeń w przeszłym tygodniu, należą bezzawodnie: ów waryat, co w ogrodzie Luksemburgskiem usiadłszy, bawił się darciem biletów bankowych; ów niemy od lat 10 usiłujący odpowiedzieć *tak* na zapytanie mera: czy poprzysięga wiarę zaślubionéj żonie i odzyskujący straconą mowę; i naostatek żona P. R... wracającego z Ameryki po 4 latach nieobecności, odbierająca sobie życie na ulicy św. Karola na przedmieściu Grenelle, po odebraniu wiadomości, iż przypłynął szczęśliwie do Hawru.

Jutrzejszy ***Monitor*** ma ogłosić dokumenta tyczące się sprawy neapolitańskiéj. Przyjazd hr. Kisielewa lada chwila oczekiwany, miał on już z Petersburga tydzień temu na fregacie rządowéj odjechać. *Illustracya* wczorajsza chcąc wyprzedzić jego przybycie i dać go poznać czytelnikom swoim, umieściła jego biografię przy portrecie dawnego ambasadora Rosyi hr. Kisielewa, dziś sprawującego interesa tego państwa przy Stolicy apostolskiéj.

Cesarstwo jutro odjeżdżają do Compiègne.

Gmina miasta Podgórza (obw. Bocheński) deklarowała się dotychczasową pensyą pomocnika w nauczycielstwie przy trywialnéj szkole w Podgórzu z 80 reń. na 120 m. k. z dochodów kasy miejskiéj podwyższyć i z tą posadą pomocnika także użytek pomieszkania w naturze połączyć.

Ta uczynna dążność celem polepszenia oświaty lu-

---

ce jednak boleść i cierpienia malujące się na jego twarzy, zmieniać się poczęły w wyraz goryczy i żelaznéj nieugiętości; oczy jego znowu zwróciły się ku młodej kobiecie, rzucając iskry dziko namiętne.... co tak zmięszało Henrykę, że zaraz oczy spuściła na ziemię i zaczęła uniewinniać się.

— Daruj mi kawalerze nierozsądne moje pytanie; zbyt niedelikatnie z méj strony obudzać wspomnienia przeszłości, które mogą być przykre....

— Co mi tam przeszłość! — wrzasnął komendant, jakby chciał zagłuszyć w sobie krzyk wewnętrzny — dla mnie niema przeszłości... dla mnie jest tylko teraźniejszość, musi być teraźniejszość która mi wszystkie cierpienia nagrodzi....

Henryka patrzyła na niego z przestrachem.

— I ja kiedyś — mówił daléj komendant w tonie szyderczym — i ja miewałem sny romansowe, lecz doświadczenie dało mi dobrą nauczkę i wyleczyło z téj słabości. Teraz mam to przekonanie, że szczęście sprzyja tylko mocniejszym — dość długo nacierpiałem się pod jarzmem tego prawa; teraz więc kolej przyszła na mnie tłumaczyć sobie to prawo na własną korzyść....

— Co WPan chcesz przez to powiedzieć? — spytała Henryka w duchu przerażona dzikiemi spojrzeniami wielkiego Orła.

— To chciałem powiedzieć — odparł komendant, — że moja samotność już mi się sprzykrzyła i że dziękuję przypadkowi, który mi zesłał hrabinę dla pociechy serca mego.

Henryka drżąca jak listek powstała z krzesła.

— Kawalerze de Roselles! rzekła jąkając się — zdajesz się zapominać do kogo mówisz.

— Do stu bisów z kawalerem de Roselles! — przerwał zniecierpliwiony komendant, — co on tu ma do rzeczy?!

— Jakto?

— Nie jestem przecie kawalerem de Roselles.

Henryka wydała krzyk rozpaczliwy.

— Wierz mi pani — mówił wielki Orzeł przystępując do niéj — nie jestem kawalerem, lecz zawsze panem i władcą nieograniczonym i dla tego chcę zrobić użytek z mojéj władzy.

Młoda kobieta rzuciła się ku drzwiom chcąc je otworzyć, lecz postrzegła, że były na klucz zamknięte.

— Ludwiku ratuj mnie! — zawołała w największem przerażeniu — Ludwiku ratuj dla Boga!

— Daremne to krzyki — mówił z urąganiem wielki Orzeł — za kogóż mię to masz, gdy myślisz, że się krzyków tych zlęknę?

— To niepodobna! mówiła Henryka w śmiertelnéj bladości, to zapewne tylko żart aby mię strachu nabawić. Ktokolwiek WPan jesteś, niebyłbyś honorowym człowiekim, gdybyś się pastwił nad bezbronną kobietą. Proszę mi natychmiast drzwi otworzyć, pójdę szukać mojego męża; bądź pan wspaniałym, miej litość! i ze złożonemi rękami, spłakana, błagała go pokornie. W takiem pomięszaniu nieuważała że futerko zsunęło się jéj z ramion i odsłoniło w całéj okazałości wysmukłą kibić, włosy również rozwiały się w nieładzie po śnieżnéj szyi, a to wszystko zrobiło ją tak piękną, że wielki Orzeł stał przed nią przez chwilę jakby oczarowany; niebawem jednak opamiętał się i wyciągnął ku niéj rękę. Henryka w przerażeniu cofając się ku ścianie natrafiła na skórzaną oponę, zasłaniającą wnijście do pobocznego pokoju i tam schroniła się będąc ściganą przez komendanta. Gdy spojrzeniem szukała do koła siebie, którędyby mogła ratować się ucieczką, oczy jéj zatrzymały się na jakimeś przedmiocie, któremu przypatrzywszy się bliżéj, wydała krzyk i padła na kolana.... Był to wiszący na ścianie portret kobiety, w stroju wieśniaczek Normandzkich.

— Ach! to ona, poznaję ją, to ona, ratuj mię!

— Co za ona? — pytał wielki Orzeł, — czy znałabyś Maryę?

— Wszak to moja matka!

Po tém słowie wyrywającém się z głębi jéj serca, nastąpił krzyk komendanta tak okropny i na wskroś przenikający, że nawet Henryka doznała jakiegoś dziwnego wzruszenia; podniosła więc głowę i popatrzyła na niego: komendant stał oparty o ścianę, bardzo blady, z opuszczonemi ramiony i błędnym wzrokiem wodząc do koła siebie.

— Tak, to moja matka! — mówiła ona zanosząc się od płaczu i wskazując na dziwnie łagodne rysy portretu, poczciwa to wieśniaczka z zamku Tremblaye, żona kontrabandzisty Paskala, jak ją powszechnie we wsi nazywano. Ach mój panie! może będziesz miał litość nad córką, jeżeliś znał poczciwą jéj matkę.

Wielki Orzeł wyciągnął tylko ku niéj ramiona i nie był w stanie słowa przemówić; ona zaś zdziwiona tém, zapytała go: a któż pan jesteś i jaki stosunek miałeś z moją matką?

Z nadludzkiém prawie wysileniem postąpił on ku niéj i zawołał: jestem Paskal!

Żadne pióro niezdoła skreślić sceny, jaka potém zaszła. Ta Henryka, przed chwilą tak okropnie wstrząśniona, długi czas na pół w omdleniu leżała u stóp komendanta, w którym zaszła również gwałtowna zmiana. W miejscu zmysłowego upojenia, nastąpiło w nim upojenie serca. Pamięć młodych lat nagle odżyła w téj twardéj duszy, a nieznane rozkosze ojcowstwa odrazu zmiękczyły ją. W obłąkaniu prawie, rozrzewniony tém szczęściem, ukląkł on przed swoją córką, wziął ją czule w objęcia, głaskał, przytulał, pocieszał najtkliwszemi wyrazy, a łzy rzęsiste spadały po ogorzałych policzkach. Długo to trwało nim się mógł uspokoić i jéj widokiem nacieszyć. Nakoniec w miarę jak Henryce wracały siły, wróciła i pamięć; usunąwszy się zatém z ojcowskich objęć zapytała go: a gdzież mój Ludwik?

Jak ukąszenie gadziny, wzmianka ta działała na Paskalu; rzucił się całém ciałem, uderzył obiema pięściami w czoło i zaryczał.

— Gdzie mój Ludwik?! powtarzała przerażona Henryka, co z nim zrobiłeś ojcze?

— Pójdź, pójdź za mną — wołał z wściekłą boleścią — może jeszcze czas ocalić go; — i skoczył ku drzwiom, a otwierając je wpadł do pierwszéj izby i tam spotkał murzyna Lago. Gdzie nasz gość? zapytał go.

— Tam, gdzie go Nehala zanieść kazała — odpowiedział obojętnie.

— Gdzież to?

— Do trupiarni.

(D. c. n.)

dowej podaje się z wyrazem uznania do powszechnéj wiadomości.

Z Ces. król. Rządu krajowego.

Kraków dnia 11 października 1856.

JCKAp. Mść najwyższem postanowieniem z d. 19 b. m. datowanym z Ischl raczył zawakowaną posadę radzcy sądu wyższego przy krakowskim sądzie krajowym, udzielić tamecznemu radzcy sądu wyższego Wojciechowi Schubertowi.

Wiedeń 23 października. *Korespondencya Austryacka* zawiera w sobie następujący artykuł w odpowiedzi na zarzuty pism francuskich przeciw okupacyi austryackiéj Księstw Naddunajskich:

„Dzienniki paryskie trudnią się teraz nader gorliwie sprawą ciągłego zajmowania Księstw Naddunajskich przez oddziały wojsk ces. austryackich. Dla słusznego ocenienia faktów dokładamy zaraz, co dzienniki francuskie zdawały się niewiedzieć, że i wojska również tureckie wciąż jeszcze zajmują posiadłości mołdo-wołoskie i że obecność ich tamże na tychże samych prawnych powodach opiera się co obecność korpusu armii c. k. austryackiéj. Tenże sam ściśle biorąc, tytuł prawny usprawiedliwia również nieustanną obecność floty król. angielskiéj na wodach czarnomorskich, pomimo wyraźnego przepisu przechodniego artykułu dodatkowego do traktatu pokoju paryskiego z d. 30 marca r. b.

„W obec tych na równi stojących faktów, polegających na zgodności prawnego pojmowania Austryi, W. Brytanii i Wys. Porty, słuszne obudzać musi zadziwienie, że dziennikarstwo francuskie *jedno* z nich tylko wydobywając, mówi o niem z nieusprawiedliwioną nieufnością, natomiast zaś widzi się spowodowanem, *jedyny powód* równoczesnego przebywania pomienionych trzech macarstw w pozycyach swoich militarnych w Multanach i Wołoszczyźnie tudzież na morzu Czarnem, przedstawiać jako nic nieznaczący i obojętny.

„Na szczęście, traktat 30 marca jest ustalony i zapieczętowany. Nikt, jesteśmy tego pewni, niemyśli naruszać go, żadne państwo z pod rozporządzeń jego nie pragnie usuwać się. Dziś idzie jedynie jeszcze o porządek i kolejne wykonywanie jego postanowień. Konferencya paryzka nieinaczéj je pojmowała, jak tylko, aby komisarze udali się do Konstantynopola, skoro tylko stopniowe opuszczanie posiadłości otomańskich oznaczone artykułem 31 tego traktatu, dość znacznie *posuniętem* będzie, i że komissya przyjazd swój do Bukaresztu z zupełnem ustaniem czasowych obsadzeń zbrojnych, *tudzież z wykonaniem artykułu XX pod względem sprostowania granicy multańskiéj połączyć może.*

„Tymczasem, sprostowanie granicy multańskiéj nietylko że nie jest jeszcze dopełnioném, ale nawet zostaje w sporze.

„Wiadomo że Rosya wzbrania się ustąpić Bołgradu i wysp wężowych, inne zaś państwa, osobliwie rządy którym najistotniéj zależy na uporządkowaniu kwestyi granicznéj, obstają przy tem na podstawie zawartego pokoju.

„My wprawdzie nie możemy być wyznawcami téj logiki międzynarodowéj, która powiada, iż postanowienie tyczące się rozgraniczeń stale ułożone przez pokój uroczyście zawarty, uboczną tylko jest rzeczą, punktym podrzędnym wykonania, urzeczywistnienia pokoju; natomiast zaś opuszczenie posiadłości przez wojska lub floty państw sprzymierzonych których właściwy monarcha albo zwierzchnik nie wzywał ani też pragnął, jest punktem który w pierwszym rzędzie rozbierany być winien; że następnie, z tego wychodząc punktu, jedna z tych okupacyj, utrzymana z tychże samych co i obie inne pobudek usuniętą być powinna przed wszystkiemi innemi sprawami.

„Obsadzenie nieprzerwane Księstw Naddunajskich przez wojska austryackie, na tych samych prawnych opiera się powodach, co i pobyt tamże wojsk tureckich, na tych samych, co zajmowanie morza Czarnego ze strony W. Brytani. Nie z powodu niedowierzania Rosyi, lecz na zasadzie stosunku prawnego istniejącego na teraz jeszcze przez spór graniczny, pozostają dotąd wojska i floty trzech mocarstw na terrytoryach i morzach, ktore w rzeczy saméj opuszczą, skoro słupy graniczne posiadłości ottomańskich stanowczo oznaczonemi będą.

„Ustęp końcowy artykułu 31 traktatu paryskiego z dnia 30go kwietnia znajduje tu zupełne zastósowanie, który po ustanowieniu zasady ewakuacyi (po wymianie ratyfikacyj) mających nastąpić „skoro tylko będzie można“, wyraźnie przytacza: „Termina *(les délais)* i środki wykonania będą stanowić przedmiot ugody między Wys. Portą a temi państwami, których wojska posiadłości jéj zajęły“.

„Wys. Porta zaś, w zupełnem jak już powiedziano, zostaje porozumieniu z Austryą i Wiel. Brytanią co do oznaczonego terminu, a raczéj zwłoki *(délai)*.

„Jeżeliśmy udowodnili, że ciągła obecność ck. wojsk tak jak i tureckich w Księstwach, jak niemniéj obecność floty król. angielskiéj na morzu Czarnem polega na podstawie *prawnéj*, to naturalna wypływa stąd konieczność, że takowa ustanie w dniu, w którym powód prawny usuniętym będzie, t. j. kiedy nastąpi uporządkowanie kwestyi granicznéj i ustalenie jéj. Porządek spraw wewnętrznych, tudzież przyszłego rządu i ustawy Księstw Naddunajskich niemają z tem wcale styczności, a rząd ces. austryacki da dowody współczucia jakie żywi dla pomyślności i spokojności tych krajów sąsiedzkich, przez porozumienie się przyjacielskie z innemi mocarstwami, szczególnie zaś z Wys. Portą, nie wywodząc stąd bynajmniéj pobudek do przedłużenia okupacyi.“

— JCKAp Mść zamianował dyrektora banku Jana w. Benvenuti zastępcą gubernatora banku.

— N. Pan raczył zezwolić na udzielenie wsparcia pogorzelcom wsi Zuzaliczu w powiecie Wilaczu w Karyntyi, w sumie 1000. złr.

— Izba handlowa karyncka na posiedzeniu swojem w d. 6. b. m. jednogłośnie oświadczyła się za zniesieniem prawa o lichwie.

— Dla uniknienia zachodzących wątpliwości co do kar cielesnych jako obostrzeń karnych na przekraczających przepisy co do opłat skarbowych, wys. Ministeryum sprawiedliwości w porozumieniu się z wys. ministerstwem skarbu wydało polecenie, że gdy §§. 253 i 258 powszechnego prawa karnego z 27 maja 1852 przywróciły obostrzenie aresztu karą cielesną w przewinieniach i przekroczeniach; kara cielesna stósownie do § 66 prawa karnego na przekroczenia skarbowe z d. 11 lipca 1835, zaprowadzoną znów być może jako obostrzenie aresztu w przekroczeniach skarbowych; wszelako w myśl § 258 powsz. pr. karn. jedynie przeciw ponownie karanym i z ograniczeniami wymienionemi w §. 248 pow. p. karn.

Królestwo Polskie.

W *Gazecie Rządowéj* czytamy dwa następujące ogłoszenia: „Rada administracyjna Królestwa postanowiła: 1) Zygmunt Więckowski, syn obywatela gub. Radomskiéj, który w r. 1843 zbiegł za granicę, jako należący do spisku tajnego w tymże roku wykrytego: oraz następni wychodźcy którzy zbiegłszy zagranicę, weszli tam do Towarzystwa demokratycznego: 2) Bonawentnra Borowski, b. woźny Dyrekcyi szczegółowéj w Kaliszu; 3) Juliusz Brejte introligator, rodem z m. Kalisza; 4) Adam Krajewski, rodem z m. Łęczycy; 5) Karol Standtke, syn b. rejenta z m. Konina; uznani są za wygnańców i ulegają karze konfiskaty majątku, bądź już zasekwestrowanego, bądź następnie jeszcze wykryć się mogącego, a to wedle prawideł postanowieniem z dnia 2 (14) kwietnia 1835 r. wskazanych.“

„Cesarz, w skutku przedstawienia księcia Namiestnika Królestwa, dezwolił przebywającemu w Prusach wychodźcy polskiemu, Damazemu Łubieńskiemu, powrócić do Królestwa, na zasadach ukazu najwyższego z dnia $^{15}/_{27}$ maja r. b.“

— *Kronika Warszawska* podaje następujący list o odkryciu grobów królów scytyjskich niedaleko Dniepru w gubernii ekaterynosławskiéj:

„Komunikuję wam ciekawą wiadomostkę: Odkryto groby królów scytyjskich, poszukując ich według Herodota w kraju Gherros, którego powierzchnią zajmuje dziś gubernia ekaterynosławska. Z listu któryśmy otrzymaliśmy, widać, że odkryto je w jednéj z największych mogił, mającéj do 40 arszyn wysokości, znajdującéj się przy wsi Aleksandropolu. Nie objaśnia mi list gdzie mianowicie leży owa wieś Aleksandropol. Szukałem jéj na szczegółowéj mapie Schuberta i znalazłem wprawdzie wioskę tego nazwiska, ale odległą przynajmniéj o wiorst 130 od Dniepru, pod 48 gr. szer. pół. w południowéj części powiatu bachmuckiego przy zbiegu dwóch małych rzeczek Wilczéj i Łozowéj, które znowu wpadają do rzeki Jasionowatéj. Aleksandrówek i Aleksandrowsków jest dużo w gub. ekaterynosławskiéj, Aleksandropol jeden; czy przy tém czy przy innném, jeszcze dziś z pewnością powiedzieć nie mogę. Mogiłę skopano całkowicie; katakumby odkryto pod nią, znaleziono tam nadto wiele złotych, srebrnych, miedzianych, żelaznych i glinianych wyrobów. Rozkopywaniem zajmowali się z polecenia rządu dyrektor muzeum kerczyńskiego p. Lucenko i Saweljew, ten sam archeolog, który r. 1853 i 54 rozkopywał mogiły w guberniach włodzimierskiéj i jarosławskiéj. Właśnie gdy to piszę, odbieram gazetę *Petersburskie Wiadomości*, i w Nrze 192 znajduje tęż samą wiadomość. Rzecz więc niepodpadała zwątpieniu. Herodot się sprawdza.“

F r a n c y a.

Podaliśmy w przeglądzie w Nrze 244 pisma naszego notę *Monitora* przesłaną jako depeszę dziennikom niemieckim. Zastrzegliśmy sobie zarazem powtorzenie jéj z oryginału, gdyby się pokazała w treści jaka różnica. Dostrzegłszy téj różnicy w niektórych ważnych ustępach, zamieszczamy wierny przekład tekstu z *Monitora:*

„Po zawarciu pokoju pierwszem było zajęciem kongresu paryskiego zapewnienie jego trwałości. W tym celu pełnomocnicy badali żywioły zawichrzeń istniejących jeszcze w Europie i zwrócili szczególniéj uwagę swą na stan Włoch, Grecyi i Belgii. Uwagi przy téj sposobności wzajemnie objawione, przyjęte były wszędzie w duchu serdecznego porozumienia, gdyż je natchnęła szczera pieczołowitość o spokój Europy, i dowodziły równocześnie uszanowania winnego niapodległości wszystkich państw udzielnych.

I tak w Belgii rząd, zgodnie z opinią co do wykroczeń pewnych organów prasy, okazał się skłonnym do powstrzymania ich wszelkiami środkami będącemi w jego mocy.

W Grecyi plan organizacyi finansowéj, przedłożony do ocenienia dworom opiekuńczym, dowodzi usilności rządu greckiego uwzględnienia rad kongresu.

We Włoszech stolica Śta i inne państwa uznały stósowność łaskawości i ulepszeń wewnętrznych.

Dwór neapolitański sam jeden odrzucił dumnie rady Francyi i Anglii, chociaż dawane były w formie jak najbardziéj przyjacielskiéj.

Środki surowości i ucisku oddawna przejęte za prawidło w administracyi przez rząd Ob. Sycylii zawichrzają Włochy i zagrażają porządkowi w Europie. Przekonane o niebezpieczeństwach podobnéj sytuacyi, Francya i Anglia spodziewały się odwrócić je mądremi radami, dawanemi w właściwym czasie; rady te nie zostały uznane, a rząd O. Sycylii niechcąc widzieć oczywistości, postępował daléj po fatalnéj drodze. Złe przyjęcie słusznych uwag, obelżywe wątpienie o czystości zamiarów, obrażający język w obec zbawiennych rad i uporczywa odmowność, niedozwalały dłużéj zachowywać przyjaznych stosunków.

Ulegając namowom wielkiego mocarstwa, gabinet neapolitański starał się złagodzić skutek jaki pierwsza jego odpowiedź wywarła, lecz ten pozór powolności (condescendance) był tylko dalszym dowodem jego postanowienia, aby nie zważać na zajmowanie się Francyi i Anglii ogólnemi interesami Europy. Wahać się już nie było wolno, trzeba było zerwać stosunki dyplomatyczne z dworem, który charakter ich, sam tak głęboko naruszył.

Zawieszenie to stosunków urzędowych nie stanowi bynajmniéj interwencyi w sprawy wewnętrzne, a tem mniéj aktu nieprzyjacielskiego.

Ponieważ jednak bezpieczeństwo poddanych obu rządów mogłoby być zagrożone, złączyły one, dla zapewninia tegoż, swoje eskadry; lecz niechciały wysyłać okrętów swych na wody neapolitańskie dla uniknienia mylnych tłumaczeń. Ten prosty środek ewentualnéj opieki niemający w sobie nic grożącego nie może być również uważany za poparcie lub zachętę dla tych, którzy pragną zachwiać tron króla O. Sycylii.

Jeżeli zresztą wracając do zdrowego ocenienia uczuć kierujących rządami Francyi i Anglii, gabinet neapolitański pojmie w końcu własny swój interes, obydwa mocarstwa pospieszą zawiązać z nim na powrót te same stosunki, jakie je łączyły w przeszłości i poczytają się za szczęśliwe, dając tem zbliżeniem się nową rękojmię spokojowi Europy.“

A m e r y k a.

W zbliżającéj się chwili wyboru prezydenta w Stanach Zjednoczonych nie będzie bez zajęcia dla czytelników obeznać się z normą, według któréj wybór ten się odbywa. Prezydent równie jak wiceprezydent wybierani bywają na lat 4. Aby wybór był ważnym, powinien prezydent liczyć lat przynajmniéj 35, być obywatelem w Stanach Zjednoczonych urodzonym i od lat 14 tamże zamieszkiwać. Gdyby prezydent przed upływem lat 4ch umarł, natenczas aż do chwili skończenia się jego mandatu, zastepuje go wiceprezydent. Wybór prezydenta jako też i wiceprezydenta nie odbywa się bezpośrednio, lecz przez wyborców. Każde państwo ma prawo do ilości wyborców, odpowiedniéj liczbie senatorów i reprezentantów, których wysyła na kongres do Washingtonu. Liczba senatorów jest równą we wszystkich państwach, których obecnie związek 31 liczy; każde państwo małe lub wielkie, mniéj lub więcéj zaludnione, reprezentowane jest w senacie przez 2ch senatorów. Liczba atoli członków Izby reprezentantów zastósowaną jest do ludności. Kiedy np. Nowy York ma 33, Pensylwania 25, Ohio 21 reprezentantów w kongresie, Delaware i Floryda mają tylko po jednemu. Elekcye wyborców odbywają się we wszystkich państwach w pierwszy wtorek listopadowy, w tym roku przeto 4go listopada. W pierwszą środę grudniową przystępują wyborcy w każdem państwie do wyboru prezydenta; każdy wyborca podaje na osobnych kartkach dwa nazwiska, z których jedno oznacza prezydenta, drugie wiceprezydenta. Wszystkie listy wyborcze zapieczętowane przesyłane bywają prezesowi senatu w Washingtonie, który je w obecności obu Izb otwiera i wybranego prezydenta ogłasza. Absolutna większość głosów rozstrzyga pod tym względem. Jeżeli żaden z kandydatów na prezydenturę téj absolutnéj większości nieotrzymał, natenczas prawo wyboru przypada Izbie reprezentantów. Izba ta wybiera z 3ch kandydatów, którzy najwięcéj mają za sobą głosów prezydenta; wybór ten odbywa się jednak w sposób taki iż wszyscy reprezentanci jednego państwa mają tylko 1 głos. I tu rozstrzyga absolutna większość 31 państw. Jeżeli i w tym razie żaden z kandydatów nieotrzyma téj absolutnéj większości, nanatenczas wiceprezydent obrany jest prezydentem.

Atrybucye prezydenta Stanów Zjednoczonych są zresztą dosyć ograniczone. Jego pełnomocnictwo polega szczególniéj na mianowaniu urzędników administracyjnych. Może on wprawdzie zawierać traktaty, mianować posłów, ministrów, konsulów i sędziów sądu najwyższego, lecz zawsze z zatwierdzeniem senatu; a do zawierania traktatów potrzeba jednomyślności $^2/_3$ części senatorów. Od czasu do czasu obowiązany on zdawać sprawę kongresowi osobnym mesażem ze stanu Zjednoczenia i swéj administracyi. Nie ma on inicyatywy prawa, to jest nie może żadnych projektów do prawa podawać. Jeżeli prawa prezydent nie zatwierdzi, natenczas odsyła go kongresowi z uwagami swemi. Wtedy następują nowe obrady. Jeżeli w razie takim prawo po raz drugi przez $^2/_3$ części obu Izb przyjęte zostało, nabiera mocy obowiązującéj nawet bez podpisu prezydenta. Pensya prezydenta wynosi 25,000 dolarów (50,000 złr.), wiceprezydenta 5,000 dolarów.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 24go października. Na dzień 25 bm. to jest w sobotę zwołani zostali członkowie c. k. Towarzystwa Naukowego do sali kolegium jurydycznego na godzinę 4tą po południu, gdzie się ma odbyć wybór na prezesa Towarzystwa. Spodziewać się należy, że wszyscy obecni w Krakowie członkowie Tow. zbiorą się w zupełnym komplecie dla przeprowadzenia téj ważnéj czynności, mającéj niejako decydować o przyszłości tego Towarzystwa.

— Badacz starożytności horwackich Jan Kukuljewicz Sakczyński znalazł w Sebenico w Dalmacyi 82 starych obrazów królów horwackich, począwszy od Porina do Stefana II, następnie carów serbskich, bośniackich i innych ludzi sławnych. Wartość artystyczna tych obrazów jest nieszczególna, lecz pod względem historycznym należą one do rzadkości. Muzeum w Zagrzebiu otrzyma te obrazy w darze.

— Królowa angielska odbyła ostatnią swoją podróż z Edynburga do Londynu, w ciągu niespełna 10 godzin. Przestrzeń ta wynosi 586 mil angielskich, to jest 118 mil geograficznych.

— Wielki most nad wschodniem ramieniem Niagary ma być wkrótce oddany na użytek publiczny. Jest on na 360 stóp długi i spoczywa na 4 łukach. Słupy są z ciosu, pomost i łuki z żelaza. Z tego mostu wchodzi się na wyspy na środku rzeki i najpiękniejszy ma się stamtąd widok wodospadu największego ze znanych na świecie. Most i wyspy są własnością prywatną niejakich pp. Porter.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kurs telegraficzny z d. 24 października* Augsburg $106\frac{1}{2}$. — Hamburg $78\frac{1}{2}$. — Londyn złr. 10 19 kr. — Paryż $123\frac{1}{2}$. — Agio od złota $9\frac{7}{8}$. — Metaliki 5-procent. $81\frac{11}{16}$. — dto B. 5-procent. —. Pożyczka narodowa 5-procent $83\frac{3}{16}$. — Obligi indemn. galicyjskie 5-procent. 75. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-pr. $70\frac{3}{4}$. Metaliki 4-procent. 64. — Metaliki 3-procent. —. — Losy 1834 roku —. — dto z roku 1839 $123\frac{3}{4}$. — dtto z r. 1854 4-proc. $106\frac{1}{4}$. — Akcye Bankowe 1059. — Akcye kolei żelaz. północnéj 2610 — Akcye kredytu ruchomego 324.

Kurs krakowski z 24 paździer. — Ruble srebrne na men. polską żądają 101, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złpol. 411, pł. 408. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żądają talarów 97, płacą 96. — Cwancygiery żąd. 108, pł. 107. — Imperyały ros. ż. złr. 8 kr. 27, pł. złr. 8 kr. 22 mk. — Napleon d'ory 20-frank. ząd. złr. 8 kr. 18, pł. złr. 8 kr. 12. mk. — Dukaty ważne holend. ząd. złr. 4 kr. 52 płacą złr. 4 kr. 47 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 54 płacą złr. 4 kr. 50 mk. — Listy zastawne polskie z kuponami bież. żąd. 97, płac. 96. — Listy zast. galic. z kupon. żąd. 82, płacą $81\frac{1}{4}$. — Obligacye Indemn. z kupon. żądają $76\frac{3}{4}$, płacą. 76. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. $82\frac{3}{4}$, płacą $82\frac{1}{4}$.

Kurs lwowski z d. 21 paździrnika — Dukat holenderski złr. 4 kr. 51. — Dukat cesars. złr. 4 kr. 55. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 28. Rubel ros. złr. 1 kr. 38. — Talar pruski złr. 1 kr. $32\frac{1}{2}$. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 12. — Kurs list. zast. w galic. stan. Istytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. 80 kr. 45 mk. — Sprzedał 100 po złr. 81 kr. — — Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. — kr. —. Kolej Krakow. Górno-Szląska $78\frac{3}{4}$ d.

Kurs wiedeński z 22 paźdz. Metaliki $81\frac{5}{8}$. Nowa pożyczka 84. — Akcye Banku wiedeń. 1068. — Akcye kolei żelaznéj północ. $264\frac{3}{4}$. — Agio od złota $9\frac{3}{4}$ od srebra $7\frac{1}{2}$. — Oblig. uwoln. grunt. $74\frac{1}{2}$. — Pożyczka ostatnia narodowa $83\frac{1}{8}$ — Promessy galicyjskie $107\frac{1}{2}$.

Kurs warszawski z 22 października Za pół-imperyały żądają rs. 5 kop. 16; — Obligi skarbowe oprócz kuponu, dają. rs. 83 kop. 1, wartość kuponu rs. — kop. $24\frac{4}{9}$ — Listy zastawne III okresu oprócz kup. żądają. rs. 14 kop. 45, wartość kuponu kop. 20.

Kurs wrocławski z d. 23 października Banknoty austr. $96\frac{5}{12}$ dają. Bankn. polsk. 95. dają — Listy zast polskie dawn. $91\frac{3}{4}$ żąd. nowe $91\frac{3}{4}$ żąd. — Listy zast poznańskie 4-proc. $86\frac{3}{4}$ żąd., dto $3\frac{1}{2}$-proc. $79\frac{1}{2}$ ż. —

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 23 października. *Monitor* zamieszcza list Cesarza nakazujący ogłoszenie sprawozdania Marszałka Vaillant o stanie wojska w ciągu ostatniéj wojny. Sprawozdanie to przedstawia liczbę zabitych 69,229 na 309,268 ludzi wysłanych na Wschód.

Berno 22go października. W skutku starań dyplomacyi o wypuszczenie na wolność więźniów neufchatelskich, Rada Związkowa gotową jest przedstawić Zgromadzeniu związkowemu projekt amnestyi, a to pod warunkiem, że Prusy uznają równocześnie niepodległość Neufchatelu. Rada związkowa stara się aby zostać przypuszczoną do konferencyj paryskich i nakazuje pewne uzbrojenia.

Wszystkie wiadomości o Włoszech polegają na doniesieniach wiedeńskich, dzienniki nawet francuzkie do nich się odwołują. *Times* mniema, że król Ferdynand nieustąpi, i chwali umiarkowanie rządów zachodnich. Potwierdza się wiadomość, że król nie odwoła swych posłów w Paryżu i Londynie.

Donosiliśmy, że flota angielska opuściła wyspę Korsykę udając się jak mniemano do Malty. W Malcie wszelako jeszcze jéj niewidziano, niewidziano jéj pod Neapolem również. Zapewne więc krąży po morzu. W Tulonie eskadra stała jeszcze 20go czekając na rozkazy.

Wyżéj zamieszczony artykuł *Austryackiéj Korespondencyi* dowodząc prawości przedłużonego pobytu wojsk austryackich w księstwach Naddunajskich, potwierdza dawniejszą wiadomość, że Anglia, Austrya i Turcya zgodziły się na przedłużenie wojskowego zajęcia Księstw.

Journal de Constantinople z 13go t. m. zawiera ważne doniesienie: „Gdy zawikłania o Bołgrad i wyspy Wężowe, zamiast zmniejszyć się, wzrosły; angielska zatem flota, która stósownie do warunków traktatu paryskiego, winna była opuścić Konstantynopol przed 30 września, zamiast odpłynąć na zachód, ściąga świeże posiłki“. W istocie w dniach ostatnich przybyło kilka nowych okrętów wojennych angielskich do Bosforu.

Przyjechali od 23 do 24 października.

HOTEL POLLERA. Zakrzewska Franciszka obywatelka z Tarnowa. Spitzer Józef kupiec z Bilska. Supper Samuel kupiec. Dunbon Karol kupiec, Lemberger P. kupiec z Bilska. Burgund Gustaw urzędnik z Pless. Wojnarowski Franciszek wł. dóbr z Żarnowy. Herdin Józef kupiec z Węgier. Heringer kupiec z Prus. Pęgowski Władysław z żoną z Wiednia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Ludwika Pfeiffer obywatelka z Paryża. Konstanty Jaworski z żoną wł. dóbr z Żelazowki. Adam Osiecki obywatel z Bochni. Isaak Hahn kupiec, Nathan Mosler kupiec, Salomon Hahn kupiec z Wrocławia.

HOTEL SASKI. Henryk Bielański wł. dóbr z żoną z Galicyi. Leonard Bielecki obywatel z Galicyi. Dyonizy Kołłątaj dziedzic dóbr z Michałowic. Ignacy Ebner c. k. prezydent obwodowy, Władysław Charzewski dziedzic dóbr z Galicyi. Marceli Masłowicz wł. dóbr z żoną z Kamienny. Hr. Tomasz Potocki dziedzic dóbr z familią z Kościelnik. Julian de Kodrębski naczelnik obwodowy, Stefan Starowiejski wł. ziemski z Czechówki. Ludwik Krzystkiewicz wł. dóbr z żoną z Nienaszowa. Teofil Chwalibóg c. k. urzędnik z Tarnowa.

KOLEJ ŻELAZNA

codziennie

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy	o godzinie 12téj min. 15 po po?ud.
	o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.
Do Wiednia	o godzinie 6téj min. 10 z rana.
	o godzinie 3éj min. 25 po południu.
Do Wrocławia i Warszawy	o godzinie 8téj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy	o godzinie 5éj min. 20 z rana.
	o godzinie 2éj min. 35 po południu.
Z Wiednia	o godzinie 11téj min. 25 przed południem.
	o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.
Z Wrocławia i Warszawy	o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dębicy do Krakowa:

odchodzą . .	o godzinie 11téj min. 15 przed południem.
	o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dębicy:

przychodzą	o godzinie 3éj min. 37 po południu
	o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 24 paźdz. Dowóz zboża wczoraj na granicy Królestwa Polskiego był dość obfity. Ruch szedł spiesznie, gdyż właściciele tameczni żądania swoje odpowiednie stósowali do cen tutejszych. To co zwieziono, znalazło pokup, a i na te same ceny zawarto umowy o dalsze dostawy. Płacono średnią pszenicę po 33, 35, 36 złp., wyborowe ziarno 38, 39 złp. Na tutejszym targu na Kleparzu znacznie skupowano do Prus na wywóz *transito*. i prawie połowa tego co zwieziono, poszła do Prus. Pszenica po cenie 39, 30, 42 złp., ta ostatnia cena za ziarno ważne na 170 fnt. wied. Wszystko z dostawą na dworzec kolei żelaznéj w Krakowie. Konsumcya miejscowa mało potrzebuje zboża obecnie i dla tego nie wiele na miejscu sprzedano, a za zboże już oclone dawano mniéj nawet niż kosztowało bez opłaty. Pochodzi to stąd, że w Bochni było na targu tanie zboże galicyjskie, i wielu tutejszych piekarzy i mączników na galicyjską pszenicę tylko liczy. Galicyjską pszenicę płacono 7, 7½ złr w Bochni z odstawą na kolej; dla tego téż i do młyna parowego na Podgórze nie kupowano dziś zboża polskiego. Drobne ilości sprzedawano. piękne tylko po 10, 10¼. 10½ złr. — Żyto mało dziś pokupne, szczególniéj, że o trzecią część mniéj dziś potrzeba go niż w przeszłym roku, a przypisać to należy taniości ziemniaków. Żądano dziś za żyto po 5 do 5½ złr., ale w wielkich partyach wcale nie tknięte. Jęczmień i owies zupełnie po dawnych cenach. Ziemniaki 1—1½ złr. Łoju mało w zapasach, a z Rosyi jeszcze nie nadeszły tegoroczne dowozy, a najwięcéj liczono tu zawsze na tameczne dostawy. Płacą go po 33—34—35 złr. na cent. wied. w miarę tego jaki gatunek. Miód znacznie lepiéj stoi, mimo że mniéj go tu teraz spotrzebują niż przed laty, bo miód do picia wychodzi z użycia; to i tak stary towar podolski płaci się 26—27 złr., a mówią że zbiory źle wypadły. Nowego jeszcze niema. Węgierski miód zeszłoroczny także dobrze płacony, bo tamtego brakuje i płacą go 23—24 złr. Wosk obecnie stoi na 83—84 złr.

WYKAZ

urodzonych i zaślubionych w mieście Krakowie od dnia 1 do 21 września 1856.

W parafii P. Maryi.

Urodzeni: Ludwik syn Szymona Herz. Marya córka i Józef syn Piotra Siermontowskiego. Justyna córka Jana Kraja. Zofia córka Józefa Zubrzyckiego. Bronisława córka Andrzeja Chabowskiego. Wiktor syn Leona Brylickiego. Józefa córka Maryanny Zemler. Józef syn Katarzyny Motylowny. Franciszek syn Józefa Morawskiego. Antoni syn Karola Manieckiego. Piotr syn Piotra Steinkellera. Franciszka córka Rozalii Brudkiewiczownéj.

Zaślubieni: Jakób Kolenda wdowiec z Agatą Zbrojową wdową. Franciszek Boroński wdowiec z Maryą Kornelią Kossowiczowną panną. Jakób Armatys kawaler z Maryanną Morawską panną. Antoni Stärz kawaler z Eleonorą Dobrzańską panną.

W parafii Wszystkich Swiętych.

Urodzeni: Rozalia córka Wiktoryi Konradzkiéj. Karolina còrka Ludwika Szreniawy Bierkowskiego. Antonina córka Stefana Jannek. Adolf syn Jana Kalaus. Rozalia córka Tomasza Sitko. Maryanna córka Katarzyny Foltynionki. Michał syn Antoniego Janocińskiego.

Zaślubieni: Antoni Sperlich kawaler z Maryanną Perlberg panną. Antoni Wilsch kawaler z Teofilą Miełkowską panną.

W parafii ś. Anny.

Urodzeni: Rajmund syn Ignacego Czermaka. Stefan syn Wiktoryi Zawadzionki. Karol syn Andrzeja Cywickiego.

Zaślubieni: Jerzy Podolczak wdowiec z Katarzyną Chruścielową wdową. Janisław Sapalski kawaler z Heleną Droszcz panną.

W parafii ś. Mikołaja.

Urodzeni: Maryanna córka Justyny Gorzkowskiéj. Maryanna córka Marcyanny Nowakownéj.

Zaślubieni: Edward Wrześniewski kawaler z Franciszką Buryanowną panną Franciszek Król z Agneszką Giralczykową. Andrzéj Czurzydło z Joanną Kofinową.

W parafii ś. Floryana.

Urodzeni: Maryanna córka Tomasza Dziubińskiego. Agneszka córka Antoniego Dembscher. Tekla córka Jakóba Mikołajczyka. Łucya córka Antoniego Martyńczyka. Stefan syn Antoniego Korzeniowskiego. Maryanna córka Apolonii Nowakowny. Franciszka córka Katarzyny Niewiadoméj. Michał syn Szczepana Sliwińskiego. Franciszek syn Jana Jaworskiego.

Zaślubieni: Maciéj Kowalczyk wdowiec z Ludwiną Sobrańską wdową. Józef Maciejowski kawaler z Maryanną Wąsikowną panną.

W parafii ś. Szczepana.

Urodzeni: Maryanna córka Sebastyana Gasły. Franciszek i Antoni synowie Jana Grocha. Jan syn Stanisława Szymczyka.

Zaślubieni: Rachwał Kruciński z Józefą Piechocką. Wojciech Wójcik z Magdaleną Suskową. Franciszek Nawrot z Katarzyną Waligórowną.

W parafii Bożego Ciała.

Urodzeni: Ludwik syn Anieli Malinowskiéj. Antoni syn Wojciecha Pawłowskiego. Jan syn Jana Starskiego. Maryanna córka Maryanny Liszkowy.

Zaślubieni: Jan Zieliński kawaler z Katarzyną Sliwińską panną. Ludwik Włosiński wdowiec z Maryanną Jaroczoską panną.

W parafii ś. Salwatora.

Zaślubieni: Stanisław Francik kawaler z Franciszką Wójcikową wdową.

W parafii ś. Marcina.

Urodzeni: Stefan syn Jana Ertla.

Starozakonni.

Urodzeni: Chaja córka Joela Grajowera Leibel syn Kalmana Wohlmutha. Gottfried syn Izraela Rosenthala. Jente córka Saula Marguliesa. Saul syn Izraela Katza. Sucher syn Chaima Plesnera. Nache córka Natana Ferbera. Jankew syn Szymona Dunkelbluma. Saul syn Dawida Kernera. Samuel syn Majera Horowitza. Samuel syn Rafaela Spiry. Rifka córka Leibesza Kleinberga. Leja córka Joela Markheima. Hinda córka Izraela Feintucha. Sara córka Mendla Perlberga. Mojżesz syn Samuela Birnbauma. Chaim syn Wolfa Thorna. Leibel syn Jakóba Klippera. Chaie córka Schulema Torbe. Sender syn Zacharyasza Scheinkeina. Wolf syn Chaima Herschfelda Efroim syn Barucha Korngolda.

Zaślubieni: Szymon Ritterman z Lottą Tiefenbrunner.

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
23	2	332'''80	+ 8°0	73	zachodni słaby	pogoda			
	10	332 33	+ 6 8	86	pł. zachodni „	pochmurno		+ 3°2	9°0
24	6	341 63	+ 6 3	89	„ średni	chmurno	deszcz		

C. k. Teatr niemiecki.

W sobotę dnia 25go października **BELIZARYUSZ** opera heroiczna w 3ch aktach przez Donizettego.

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.

Dodatek do N. 247 Dziennika „CZAS“ z d. 25 Października 1856.

URZĘDOWE.

(2254) **Kundmachung.** (1)

[N. 6,559] Es sind häufig Fälle vorgekommen, dass unbefangene Theilnehmer aus Promessenspiele mit ausländischen Anlehens- und Lotterien-Loosén in ihren Erwartungen getäuscht wurden, und von Seite der mit dieser Spekulation sich befassenden Handelsleute Uibervortheilungen erfahren mussten. Abgesehen davon, dass eine Theilnahme an solchen Promessengeschäften, ins besondere, wenn dieselbe bei ausländischen Lotterien statt findet in der Regel eine Gefällsübertretung begründet, sind mit denselben gewöhnlich betrügerische Vorgänge verknüpft, durch welche das mit diesem Treiben unbekannte Publikum durch gewinnsüchtige und unredliche Spekulanten ausgebeutet und benachtheiliget wird.

Man findet sich daher veranlasst Jedermann im eigenen Interesse vor einer Theilnahme an solche Promessengeschäften eindringlist zu warnen.

Unter den vielen Spekulatiospapieren, mit denen dieses beträgliche Geschäft getrieben wird, nehmen die grossherzoglich badenischen Anlehens-Loose eine hervorragende Stelle ein. Das Promessenspiel hat bei denselben eine ungewöhnliche Ausdehnung genomen, so dass sich die grossherzoglich badenische Amortisations- und Eisenbahns-Schulden-Tilgungskasse bereits im Jahre 1854 bestimmt fand eine gedrnckte Warung vor dem Promessenspiele mit diesen Loosen zu erlassen.

Nachdem erst in der neusten Zeit wieder Fälle sich ereigneten, dass österreichische Unterthanen in Folge Theilnahme an dem Promessengeschäfte mit diesen Anlehensloosen übervortheilt wurden, so scheint es angezeigt, jene Warnung der besagten Amortisation und Eisenbahnschulden Tilgungskassc, welche ein kleres Bild über das unredliche Treiben der Promessen Spekulanten entwirft, hier nachstehend zur öffentlichen Kenntniss zu den aufgezählten, jenes unredliche Promessenspiel betreibenden Handelsleute in neuere Zeit auf die Firma Anton Horik in Frankfurt a M. hinzukam, deren so genannte Original Akzien auf Serien des grossherzoglich-badenischen Staats-Eisenbahnn-Anlehens häufig nach Oesterreich versendet werden.

Von k. k. Landes Präsidium,

Krakau am 20ten Oktober 1856.

Warnung
vor dem Promessenspiel mit badenischen Anlehens-Loosen..

Wo Staatsanlehen auf Loose aufgenommen, und diese Loose alsdann in bestimmten Terminen gezogen und mit mehr oder minder grossen, im Anlehensplan festgesetzten Gewinnsten zurückbezahlt werden, da nehmen nicht selten Handelsleute Anlass, hieraus für sich ein sehr einträgliches, dem leichtgläubigen Publikum aber sehr nachtheiliges Geschäft zu machen. Sie verheuern oder vermiethen Loose des betreffenden Staatsanlehens, d. i. sie geben gegen einscheinbar geringe Gebühr so genannte *Promessenscheine, Original-Certificate, Zusicherungsscheine, Partial-Lessioner Aktien, Obligationen, Prämien-Schluss-Certifikate*, oder welche Namen sonst sie ihren Zusicherungen beilegen aus. Sie versprechen dem Abnehmer einer solchen mit bestimmter Nummer versehenen Zusicherung, falls diese Nummer in der nächsten Serienziehung des bezeichneten Staatsanlehens herauskäme, ein Anlehensloos, welches in der hierauf folgenden Gewinnziehung mitspielt, jedoch gegen Vergütung des Zinswerthes eines noch nicht mitspielenden Looses, oder aber sie sichern beim herauskommen der Seriennummer ein noch nicht gezogenes Anlehensloos unentgeldlich zu. Sie wissen ihrer Zusicherung, die gedruckt oder litographirt und mit typographischer Eleganz ausgestattet ist, eben durch diese Ausstattung, so wie durch ihre fälschliche Benennung als Agenten, Administratoren u. s. w. in den Augen des unkündigen Abnehmers Vertrauen zu werben. Und manchen dieser Abnehmer, indem er solche Zusicherungen ankauft, glaubt ein gewinnbringendes, von dem betreffenden Staate gut geheissenes Geschäft zu machen, während dies durchans nicht der Fall ist, und er nur mit Spekulanten in Verbindung tritt, die sich auf seine Kosten bereichern. Erfüllt auch der Aussteller solcher Promessenscheine sein Versprechen redlich, so ist doch der Preis, den er sich hiefür zahlen lässt (1 Thaler gewöhnlich) weit zu hoch. Aus vielen Klagen und Anfragen bitter enttäuschter Abnehmer solcher Promessenscheine, Certifikate, oder wie sie immer heissen, haben wir über dies entnommen, dass der Aussteller derselben in manchen Fällen sein Versprechen, nicht einmal erfüllt, ja — wie er es gegeben, nicht einmal habe erfüllen können. Es ist uns sogar schon, vorgekommen, dass Promessenscheine auf solche Seriennummern badischen Anlehen abgesezt wurden, die seit mehreren Jahren bereits gezogen waren, also begreiflich nicht mehr gezogen werden konnten. Auch hat sich nach der Gewinnziehung vom 31ten März 1851 herausgestellt, dsss ein gewisser I. Rindskopf in Frankfurt a. M. auf eine und dieselbe Nummer an verschiedene Personen Promessen ausgegeben, nachdem aber jene Nummer 50,000 f. gewonnen, diese selbst in Empfang genommen, und sich flüchtig gemacht hat.

Welchen Namen hiernach das Geschäft der Verheuerung von Anlehensloosen verdiene, mag sich jeder selbst beantworten.

Darum ist dem auch das Verheuern, sowohl inländischer als ausländischer Partiallose, wobei nicht zugleich der wirkliche Besitz der Loose selbst übergeht, in Baden schon seit dem November 1823 (Grosherzogliches Regierungsblatt vom Jahre 1823 Seite 145) bei einer Strafe von 100 Reichsthalern sowol für die Verheuerer als auch für den Collektur verboten, auch weder dem Heuerer (Käufer des Promessenscheins) noch dem Verheuerer eine Klage gestattet. Gleichwohl wird das verderbliche Heuergeschäft immer noch auch in Bezug auf badische Anlehensloose getrieben; und es sind namentlich die folgenden Handelsleute, welche sich damit befassen:

in Mainz: M. A. Lahn et Comp. und J. Nachmann et Comp.
in Genef: Rindkopf et Comp.
iu Stuttgart: Heinrich Fetzer, welche' lezterer mit dem Heuergeschäft zugleich einen Bücher verkauf verbindet.
in Offenbach: J. Rothschild, Sohn,
in Frankfurt a. M. Brisbois, Daube, Doctor, Forster, Friedberg, Fuld, Goldschmiedt, Hildewig, Hoff, Huber, Krumbholz, Rhein, Rink, Rindskopf, Schneider, Schottenfels, Stornberg, Sterbel, Stern et Greim, Strauss, Umpfenbach, Volker.

Dringend wiederholen wir demnach unsere früheren öfteren Warnungen hiergegen.

Die badische Staats-Schuldentilgungs-Kasse steht — wir bitten, es wohl zu bemerken — mit den Loosverheuerern und Promessenhändlern nicht in der entferntesten Berührung. Sie zahlt die planmässigen Gewinnste der Grossherzoglichen Staatsanlehen nur an die Inhaber der betreffenden Anlehensloose. Diese Loose, mit zwei Dienstsiegeln, und der Unterschrift der Beamten C. Scholl, W. Deimling und Grosmüller versehen, sind von Promessenscheinen, Original-Certificaten und sonstigen derartigen werthloosen Papieren leicht zu unterscheiden.

Es ist demnach nicht schwer, dass sich das Publikum vor Schaden wahre. Es bedarf hiezu nur einer ganz gewöhnlichen Vorsicht. Möge sie doch jeder anwenden! Alle Behörden aber, die es mit dem Publikum wohl meinen, möchten wir angelegentlich einladen, zur Unterdrückung des geschilderten, auf die Leichtgläubigkeit und Unkenntniss desselben gegründeten Treibens die Hand zu biethen und dieser unserer Warnung alle nur mögliche Veröffentlichung zu verschaffen.

Karlruhe, den 15. Juli 1854.

Grossherzoglich badische Amortisations- und Eisenbahn-Schuldentilgungs-Kasse.

Obwieszczenie.

Zdarzały się często przypadki, iż nazbyt ufający uczestnicy gry promesowéj w zagranicznych losach pożyczkowych i loteryjnych narażani bywali na zawód w oczekiwaniach swoich i na straty ze strony zajmujących się tą spekulacyą handlarzy. Pominąwszy już to, że uczestnictwo w takich czynnościach promesowych, zwłaszcza jeśli takowe odbywają się w loteryach zagranicznych, stanowi za zwyczaj przekroczenie przepisów skarbowych, łączą się jeszcze pospolicie z niemi oszustwa, przez co publiczność z tém krętarstwem nieobznajmiona wystawioną bywa zestrony chciwych zysku i nieuczciwych spekulantów na wydatki i szkodę.

Wypada przeto ostrzedz jak najpilniéj każdego dla własnego dobra jego, aby nie brał udziału w podobnych czynnościach promesowych.

Pośród wielu papierów spekulacyjnych, jakiemi prowadzony jest ten handel zyskowny, losy pożyczkowe Wielkiego Księstwa Badeńskiego znamienite zajmują miejsce. Gra promesowa niezwykłą przybrała w nich rozciągłość, tak, iż w roku jeszcze 1854 kassa do umorzenia długów amortyzacyjnych i kolei żelaznych w W. Księstwie Badeńskiém, znalazła się spowodowaną, wydać drukowane ostrzeżenie przeciw grze promesowéj temiż losami.

Gdy właśnie ostatniemi czasy znowu zdarzały się przypadki, że poddani austryaccy w skutku udziału swego w czynnościach promesowych z temi losami pożyczkowemi wystawiani byli na szkodę, przeto zdaje się być stósowném, podać tu poniżéj do wiadomosci publicznéj owo ostrzeżenie pomienionéj kassy do umorzenia długów amortyzacyjnych i kolei żelaznych, które jawny przedstawia obraz nieuczciwych zabiegów ze strony spekulantów promesowych, nadmieniając zarazem, iż do liczby wymienionych handlujących, którzy prowadzą tę nieuczciwą grę promesową, przybyła w ostatnich czasach, również firma Antoni Horik w Frankfurcie n. M., która tak zwane akcye oryginalne na serye pożyczki kolei żelaznych rządowych W. Księstwa Badeńskiego często do Austryi przesyła.

Z c. k. Prezydium Rządu krajowego.

Kraków dnia 20 października 1856 r.

Ostrzeżenie
przed wdawaniem się w grę promessową losami pożyczki badeńskiej.

Tam gdzie pożyczki publiczne zaciągane bywają na losy i losy te potem ciągnione są w oznaczonych terminach i spłacane większemi lub mniejszemi wygranemi, w planie pożyczki stale wymienionemi, nierzadko zdarza się, iż handlujący chwytają się téj sposobności ciągnąc stąd bardzo zyskowną dla siebie korzyść z wielką szkodą łatwowiernéj publiczności. *Wynajmują* oni czyli wypożyczają losy dotyczącéj pożyczki skarbowéj tj. za pozornie małą opłatą dają tak zwane *bilety promesowe, oryginalne certyfikaty, bilety zabezpieczające, cessye parcyalne, akcye, obligacye, premiowe certyfikaty ostateczne* lub inne jakiejkolwiek nazwy zaręczenia przez siebie tak ochrzczone. Obiecują nabywcom podobnego zaręczenia, opatrzonego pewnym oznaczonym numerem, iż gdyby ten numer wyszedł w najbliższym ciągnieniu seryi wymienionéj pożyczki rządowéj, dadzą im los pożyczkowy, który należy do ciągnienia następującéj z kolei loteryi, jednak za wynagrodzeniem wartości kursowéj losu jeszcze nie idącego w koło loteryjne, albo też przyrzekają za wyjściem numeru seryi dać bezpłatnie los pożyczki nie wyciągnięty jeszcze. Umieją oni wzbudzić w oczach nieświadomego nabywcy zaufanie w swoje zaręczenie, a to tym sposobem, iż zaręczenie to bywa drukowane lub litografowane, przybrane w ozdoby typograficzne, a właśnie ta ozdobność, tudzież przybranie fałszywych tytułów administratorów i t. d. jest łudzące. I nie jeden taki nabywca, kupując podobne zaręczenia mniema, iż robi zyskowuy interes za zewoleniem właściwego państwa, gdy czasem rzecz się ma całkiem inaczéj, albowiem wchodzi on tylko w stosunki ze spekulantami, bogacącymi się kosztem jego. Choćby wystawiający takie bilety promesowe dotrzymał uczciwie obietnicy swojéj, to i tak cena, którą sobie każe za to płacić (zwykle 1 talar) zbyt jest wysoką. Z licznych skarg i zapytań ze strony gorzko rozczarowanych nabywców podobnych biletów promessowych, certyfikatów, i innych różnej nazwy papierów, dowiedzieliśmy się jeszcze oprócz tego, że wystawiający takowe papiery nie zawsze nawet dotrzymywali przyrzeczeń swoich, a nawet — jak się to już zdarzało — nieraz i dotrzymać ich niemogli. Zdarzało się nam i to, że bilety promessowe wydawane były na takie numera seryj pożyczki badeńskiej, które już przed wielu laty wyszły z koła, a przeto już więcej ciągnionemi być niemogły. Wykazało się także po ciągnieniu loteryjnem d. 31 marca 1851 r. że niejaki J. Rindskopf w Frankfurcie n. M. na jeden i tenże sam numer wydał wielu osobom promessy, skoro zaś numer ten wygrał 50,000 zł. takowe odebrał i zbiegł.

Niechaj przeto każdy powie, na jakie imie zasluguje spekulacya w wynajmowaniu losów pożyczki.

Dla tego téż najem tak krajowych jak i zagranicznych losów parcyalnych, jeśli zarazem istotne posiadanie losów nie jest z niem połączone, zakazanem jest w Badeńskiem już od listopada 1823 (Dziennik rządowy W. Księstwa z r. 1823 str. 145), a to pod karą 100 talarów tak na najmującego jako i na kollektora, i ani najmujący (nabywca biletu promessowego), ani wynajmujący nie może zanosić skargi. Pomimo tego zgubna spekulacya najmu prowadzoną jest w badeńskich losach pożyczkowych, a następujący osobliwie handlujący tem się zajmują:

w Moguncyi: M. A. Cahn i Sp. i J. Nachmann i Sp.
w Genewie: Rindskopf i Sp.
w Stuttgardzie: Henryk Fetzer, który z czynnością najmu łączy zarazem handel książek.
w Offenbachu: J. Rothschild syn.
w Frankfurcie n. M.: Brisbois, Daube, Docktor, Forster, Friedberg, Fuld, Goldschmiedt, Hildewig, Hoff, Huber, Krumbholz, Rhein, Rink, Rindskopf, Schneider, Schottenfels, Sternberg, Stiebel, Stirn i Greim, Strauss, Umpfenbach, Volker.

Z naleganiem przeto powtarzamy dawniejsze nasze częste przeciw temu ostrzeżenia.

Kasa umorzenia długów publicznych badeńskich — prosimy mieć na to uwagę — w najmniejszem nie zostaje zetknięciu z najmowaczami losów i handlarzami promessy. Wypłaca ona wygrane planem objęte pożyczki skarbowe W. Księstwa jedynie do rąk posiadaczy właściwych losów pożyczkowych. Losy te opatrzone dwoma pieczęciami urzędowemi i podpisem urzędników C. Scholl, W. Deimling i Grossmüller, łatwo odróżnić można od biletów promessowych, certyfikatów oryginalnych i innych podobnego rodzaju papierów żadnéj wartości niemających.

Nie trudno przeto publiczności uchronić się od szkody; dość na to zwykłéj ostrożności. Niechaj każdy ma się na baczności! Wszystkie zaś władze mające dobro publiczności na pieczy, upraszamy przy téj sposobności, aby się zajęły zniweczeniem powyżéj opisanego matactwa obrachowanego na łatwowierność i nieświadomość publiczności, i aby téj naszéj przestrodze jak największy o ile można zjednały rozgłos.

Karlsruhe dn. 15 lipca 1854.

Kasa amortyzacyjna umorzenia kolei żelaznych i długów W. Księstwa Badeńskiego.

Z. 9372. **Edict.** (2197--3)

Vom k. k. Landesgerichte in Krakau werden in Folge Einschreitens des H. Aleksander Grafen v. Branicki bücherlichen Besitzers und Bezugsberechtigten des im Wadowicer Kreise liegenden, in der Landtafel Dom. 15 pag. 1 n. haer. vorkommenden Gutes Sucha sammt Attinenzien Stryszawa, Lachowice, Kuków, Krzeszów und Tarnawa Behufs der Zuweisung des laut Zuschrift der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 23 Maj 1856 Z. 2333 für obiges Gut sammt Attinenzien bewilligten Urbarial-Entschädigungs-Capitals pr. 131,464 fl. 35 kr. CM., diejenigen denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht hiemit, aufgefordert ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 15. December 1856 bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus Nr.) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;
b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung sowohl bezüglich des Kapitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Kapitale geniesen;
c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und
d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittels der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Uiberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Kapital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte; und dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne § 5. des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uibereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Kapital-Vorschuss überwiesen werden, oder im Sinne des § 27. des kais. Patentes vom 8. November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Krakau den 1. Oktober 1856.

[Z. 9373.] **Edikt.** (2196--3)

Vom k. k. Landesgerichte in Krakau werden in Folge Einschreitens des H. Aleksander Grafen von Branicki bücherlichen Besitzers und Bezugsberechtigten des im Wadowicer Kreise liegenden, in der Landtafel Dom. 134 pag. 9 vorkommenden Gutes Slemień sammt Attinenzien Gilowice, Rychwałdek, Peweł, Pewełka, Kurów, Las und Kocoń Behufs der Zuweisung des laut Zuschrift der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 23. Mai 1856 Z. 2335. für obiges Gut sammt Attinenzien bewilligten Urbarial-Entschädigungskapitals pr. 109,095 fl. 5 kr. C. M. diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht hiemit, aufgefordert ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 15. Dezember 1856 bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;
b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;
c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und
d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde so angesehen werden wird, als wenn er in die Uiberweisung seiner Forderung auf das obigen Entlastungs-Capital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte, und dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8. November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Krakau am 1. Oktober 1856.

(2259) **Edict.** (1-3)

[N. 4006.] Vom Rzeszower k. k. Kreisgerichte werden in Folge Einschreitens des Herrn Anton Kellermann, bücherlichen Besitzers und Bezugsberechtigten des im Rzeszower Kreise liegenden, in der Landtafel Dom. 53 pag. 21 vorkommenden Gutes Tryncza mit Ubieszyn, Uście, Głogowice, Jagieła, Białobrzezki trynieckie, Gniewczyna Wolka Małkowa, Wolka Ogrzyszkowa und Gorzyce, Behufs der Zuweisung des mit Erledigung der h. k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission in Krakau, für obige Güter bewilligten das Urbarial-Entschädigungscapitales pr. 23,543 fl. 22 4/10 kr. CM., 18,865 fl. 37 4/10 kr., 8,016 fl. 37 4/10 kr., 11,290 fl. 52 4/10 kr., 10,887 fl. 10 kr., 2,587 fl. 25 kr., 2,117 fl. 12 4/10 kr., 16,288 fl. 55 kr., zusammen 93,597 fl. 12 4/10 kr. CM. diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 31. December 1856 bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;
b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Kapitale geniessen;
c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und
d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Ueberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Kapital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte; dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne § 5. des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Kapital überwiesen worden, oder im Sinne des § 27. des kais Patentes vom 8 November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Rzeszów am 14. Oktober 1856.

(2227) **Kundmachung.** (3)

[Nr. 8888.] In der Landeshauptstadt Krakau ist die in Erledigung gekommene Poststallhaltersstelle zu besetzen.

Mit dieser gegen Dienstvertrag zu verleihenden Bedienstung ist der Bezug der jeweiligen gesetzlichen Rittgelder verbunden. Dagegen ist der künftige Poststallhalter verpflichtet den Dienst am 8. November 1856 anzutreten, vor seinem Dienstesantritte eine Kauzion von Zweihundert Gulden entweder im Baaren zu erlegen oder hipothekarisch sicher zu stellen, ferner zum Postbetriebe wenigstens acht diensttaugliche Pferde, zwei viersitzige ganz gedeckte und geschlossene Kaleschen, dann eine offene Kalesche und zwei Ordinärwagen die erforderliche Anzahl Postillons und vier Estaffetentaschen zu halten.

Bewerber haben ihre Gesuche unter Nachweisung ihres Alters und Standes, ihrer bisherigen Beschäftigung und ihres tadellosen Verhaltens bis längstens 31. Oktober 1856 bei der gefertigten Postdirekzion einzubringen und darin zu erklären, gegen welches monatliche Pauschale dieselben die tägliche viermaligen Deckelwagenfahrten zwischen dem Stadtpostamte und dem Bahnhofe von und zu den zwischen Wien und Dembica verkehrenden Zeugen, dann die täglichen einmaligen Deckelswagensfahrten zwischen dem Stadtspostamte und dem Bahnhofe von und zu den Myslowitzer Bahnzügen, endlich die täglich zweimaligen Reitposten vom Bahnhofe zu dem Stadtpostamte zu unterhalten gesonnen sind.

Von der k. k. galiz. Postdirekzion.

Lemberg den 17. Oktober 1856.

(2250) **Kundmachung.** (2-3)

[N. 18303.] Gemäss Anordnung der hohen Landesbehörden wird am 29. Oktober 1856, bei der Wadowicer k. k. Militär-Haupt-Verpflegs-Magazins-Verwaltung wegen Einlieferung von 6000 nö. Mtz. Korn und 6000 Mtz. Hafer die öffentliche Verhandlung mittelst versiegelter Offerte vorgenommen werden.

Diese artikel sind in nachstehenden Terminen in Raten einzuliefern.

Und zwar:	Korn	Hafer
	n. ö. Metzen	
Bis Ende Oktober 1856	2000	2000
„ „ Dezember 1856	2000	2000
„ „ Jänner 1857	2000	0200
Zusammen	6000	6000

Die Bedingnise sind folgende:

1) Jedem Lieferungslustigen bleibt es anheim gestellt sich entweder an allen Gattungen und den ganzen Quantitäten, oder nur an einzelnen Gattungen und grösseren oder kleineren Parthien jedoch nicht unter 200 Mtz. Korn und 200 Mtz. Hafer zu betheiligen.

2) Die zur Abfuhr gebrachten Naturalien müssen von vorschriftsmässiger Qualität, rein nicht dumpfig oder mit fremdartigen Sämmereien vermengt, dann der nö. Mtz. Korn a 75 Pf. und der Metzen Hafer 45 Pf. im Gewichte haben, und es wird hierbei bemerkt, dass vorzüglichere Qualität auch auf die Zugestehung eines besseren Preises verhältnissmässige einwirke, und es muss daher in den Offerten das spezifische Metzen-Gewicht für welches der Offerent verbindlich bleibt in gleichen auch sonstige Vorzüge genau angeben werden.

3) Jeder Offerent hat bei der Behandlungs-Behörde mit seinem Offerte — jedoch unter besonderem Couverte — ein Vadium oder Reugeld, welches i 5 pCt. vom Werthsbetrage der offerirten Lieferung besteht, einzureichen, oder über dessen bei der nächsten Militär-Kassa bewirkten Erlag den Depositen oder Abfuhrschein dahin einzusenden.

Dieses Vadium hat entweder im Baaren, oder in den von der k. k. Finanz-Prokuratur geprüften und annehmbar befundenen Hypothekar-Vorschreibung zu bestehen.

Von dem Erlage dieses Vadiums sind jedoch jene solid bekannten Urproduzenten befreit, welche ihren Besitzstande verhältnissmässige Quantitäten der eigenen Erträgnisse anbiethen, und welche in ihrem Offerte bloss die Erklärung zu geben haben, dass sie für die Zuhaltung ihres Anbothes mit ihrem Gesammt-Vermögen haften.

4) Die Zahlungen werden entweder in Banknoten oder sonstig gesetzlich anerkannten Papiergelde nach jeder Einlieferungs-Rate aus der hiesigen k. k. Magazins-Kassa geleistet werden.

5) Ist der Ersteher verbunden, die erstandenen Artikel auch dann zu liefern, wenn nur kleinere als die angebotenen Qnantitäten von den hohen Behörden genehmigt werden.

6) Die schriftlich gesiegelten Offerten haben am bestimmten Tage also am 18. dieses Monats bis längstens 4 Uhr Abends bei der hiesiegen Magazins-Verwaltung einzulangen. Später eintreffende oder nicht den Bedingungen gemäss verfasste Offerten, können im Sinne der hohen Vorschriften, oder auch solche, in welchen sich eine kürzere als 14 tägige Entscheidungsfrist erbeten wird, nicht berücksichtigt werden, es sei denn, dass ein oder der andere Unternehmungslustige an der Einsendung des schriftlichen Offerts gehindert gewesen wäre, und es vorziehen sollte, einen mündlichen Anbot zu machen, was aber jedenfalls noch vor 4 Uhr Abends geschehen müsste.

7) Rücksichtlich der Verfassung der Offerten %. ist, sich genau nach dem beiliegenden Formulare zu benehmen.

8) Die näheren Bedingnisse kann jeder Unternehmungslustige in der Zwischenzeit oder am Tage der Behandlung selbst in der hiesigen Verpflegs-Magazins-Verwaltung einsehen.

K. k. Kreisbehörde. Wadowice am 13. Oktober 1856.

Offerts-Formulare A.

Ich Endesgefertigter wohnhaft in Nro (Ort und Kreis) erkläre hiemit in Folge der Ausschreibung ddto Wadowice am 11. Oktober 1856 Mtz. Korn der Mtz. a 75 Pf. zu fl. kr. Sage! und Mtz. Hafer der Mtz. a 45 Pf. zu fl. kr. Sage! unter genauer Zuhaltung der kundgemachten Bedingnisse und Beobachtung aller sonstigen für solche Lieferungen bestehenden Kontrahirungs-Vorschriften, in das k. k. Verpflegs-Magazin zu Wadowice liefern, und für dieses Offert (Beisatz für Produzenten) mit meinem gesammten Vermögen (Beisatz für Handelsleute) mit dem erlegten Vadium von fl. haften zu wollen.

N. den

N. N. Vor- und Zuname, Stand und Charakter.

Formulare B.

für das Couvert über das Offert

An die k. k. Militär-Verpflegs-Magazins-Verwaltung.

zu

Wadowice

Offert zur Behandlung in Folge der Kundmachung vom 13. Oktober 1856.

Formulare C.

für das Couvert zum Depositen-Schein

An die k. k. Militär-Verpflegs-Magazins-Verwaltung

zu

Wadowice

Mit dem Depositen-Schein über fl. kr. zur Behandlung laut Kundmachung vom 13ten Oktober 1856.

(2221) **Edict.** (2-3)

[Z. 6648.] Vom k. k. Tarnower Kreisgerichte werden zu Folge Einschreitens der Frau Helena de Romery Oraczewska Behufs der Zuweisung des mit Erlass der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 5. Mai 1856 Z. 1564. für das im Bochniaer Kreise lib. dom. 31. 20. 176. pag. 267. 263. 175 262. 294. liegende Gut Zerosławice sammt Attinenzien Podlubomierz und Kawiec II. Antheil bewilligten Urbarial-Entschädigungskapitals pr. 5812 fl. 42 4/8 kr. C. M., diejenigen denen ein Hypotekarrecht auf den genannten Gütern zustehet, hiemit aufgefordert ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum letzten November 1856. bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro.) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittels der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Ueberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Capital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte; dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5. des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8ten November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes

Tarnów den 4. September 1856.

(2222) **Edict.** (2-3)

[Z. 9373.] Vom k. k. Tarnower Kreisgerichte über Einschreiten der Frau Caroline 1° Ehe Gräfin Stadnicka 2° Ehe Koch Behufs der Zuweisung des mit Erlass der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission von. 7. Jänner 1856. Z 7607. für das im Bochniaer Kreise lib. dom. 61 pag. 73. 93. et 89. dom. 265 pag. 2. n. 9. haer. u. pag. 4. n. 10. haer. liegende Gut Janowice sammt Zugehör bewilligten Urbarial-Entschädigungskapitals pr. 17,953 fl. C. M., diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 30. November 1856. bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung sowohl bezüglich des Kapitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Kapitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zu Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittels der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Uiberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Kapital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte, dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25 September 1850 getroffenes Uibereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Kapital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8. November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Tarnów am 19. August 1856.

(2234) **Edikt** (2-3)

[Nr. 3889.] Vom k. k. Bezirksamte als Gericht in Biala wird hiemit bekannt gemacht: Es werden über Einschreiten der Frau Amalia Bartelmuss in Biala de präs. 13. September l. J. Nr. 3889 die exekutive Feilbiethung des in die Georg Metznersche Verlassmasse sub Nr. 65 in Biala gehörigen Hausreals sammt dabei befindlichen Hof- und Gartengrund wegen schuldigen 800 fl. pol. c. s. o. gewilliget, hiezu die Tagfahrten zum 20. November l. J. 23. Dezember l. J. und 22. Jänner 1857 jedesmal früh 10 Uhr im hiesigen Gerichtslokale festgesetzt, und unter nachstehenden Bedingungen abgehalten:

1) Hat jeder Kauflustige vor dem ersten Anboth ein 10% Vadium von dem mit 1499 fl. 58 kr. CMze erhobenen Schätzungswerthe in runden Summe mit 150 fl. CMze zu Handen der Lizitazions-Commission zu erlegen.

2) Der Ersteher hat die Halbscheit des Kaufschillings mit Einrechnung des Vadiums sammt 5% Zinsen vom Erstehungstage binnen dreissig Tagen, die andere Hälfte sammt 5% Interessen vom Erstehungstage innerhalb zwei Monaten zu Gerichtshanden zu erlegen.

3) Von dem Augenblicke des Zuschlags tritt der Ersteher in den phisischen Besitz und Genuss der erstandenen Realität, er hat aber auch von diesem Zeitpunkte jeden Zufall und Gefahr zu übernehmen, und alle Lasten zu tragen.

4) Nach erfüllten Bedingnissen und berichtigter Uebertragungsgebühr welche Käufer aus Eigenem zu zahlen schuldig ist, wird dem Ersteher das Einantwortungsdekret ausgefertiget, derselbe als solcher intabulirt, alle Lasten mit Ausnahme der Grundgebigkeiten und allenfälliger zur Berichtigung übernommener Tabularkapitalien gelöscht und auf den Kaufschilling übertragen.

5) Sollte der Bestbiether die Lizitazionsbedingnisse nicht pünktlich zu halten, so steht es der Exekuzionsführerin frei, dieses Reale ohne vorläufiger neuer Schätzung blos auf Grund der bereits bestehenden auf Gefahr und Unkosten des Erstehers bei einer einzigen Lizitazionstagfahrt auch unter dem Schätzungswerthe verkaufen zu lassen, wobei das Minimum gegen dessen Anboth derselbe aus dem Vadium, und seinem wo immer auffindbaren Vermögen zu vertreten hat.

6) Da der Verkauf öffentlich geschieht, wird dem Ersteher keine Gewähr geleistet, und eine allenfalls vorgebrachte Einwendung wegen Verletzung über die Hälfte nicht berücksichtiget, indem dieses Reale in dem Zustande als es sich jetzt befindet, auf Grund des Schätzungsprotokolls Z. 3772 jeder Veräusserung unterzogen wird.

7) Wird das Verlasshaus bei den zwei ersten Tagsatzungen nur um oder über den Schätzungswerth, bei der dritten jedoch nur um jenen Betrag hintangegeben, welcher allen den bis nun einverleibten Schulden gleichkömmt, endlich

8) Hat der Käufer die Erledigungskosten der Lizitazion, Zuschreibung und Stempel aus Eigenem zu tragen.

Das k. k. Bezirksamt.

Biala den 22. September 1856.

(2253) **Edict.** (2-3)

[Nr. 3856.] Vom k. k. Bezirksamt als Gericht in Biala wird über Einschreiten der Frau Auguste Jany durch den Herrn Advokaten Ehrler de präs. 12. September 1856. Z. 3856 jud. hiemit bekannt gemacht, Es werde der executive Verkauf der nach Thomas Chrobok in Straconka sub Nr. 28 verbliebenen Nachlassrealität bestehend aus einem hölzernen Hause, sammt Aecker, Wiesen, Hutweiden, Gärten und Pusten in beiläufiger Flächenmass von 10 Joch, 476 1/2 Quadratklafter, wegen ex transactu jud. schuldigen 200 fl. CMze s. N. G. bewilligt, und hiezu zwei Tagfahrten zum 27. November l. J. und 8. Jänner 1857 jedesmal früh um 10 Uhr mit dem Anfange anberaumt, dass dieses Reale sammt Zugehör bei den obigen beiden Tagfahrten nur um oder über den mit 473 fl. 13 kr. CMze erhobenen Schätzungswerth hintangegeben werden würde.

Die übrigen Lizitazionsbedingnisse sind nachstehend:

1) Das Objekt der executiven Versteigerung ist die in dem Schätzungsprotokolle ddto 30 August 1856 Z. 3698 iv. beschriebene Realität Nr. 28 in Straconka.

2) Diese Realität wird in dem Zustande, in welchem dieselbe gegenwärtig sich befindet auf Grundlage dieses Schätzungs-Protokolles um den darin ausgedrückten Schätzungswerth pr. 473 fl. CMze ausgerufen.

3) Jeder Kauflustige hat vor Beginn der Lizitazion als Vadium 10% des Schätzungswerthes also 47 fl. 18 kr. CM. baar zu Handen der Lizitazions-Commission zu erlegen, welches von dem Meistbiether auf Abschlag des Kaufschillings zurückbehalten, den übrigen Lizitanten aber nach geschlossener Lizitazion sogleich rückgestellt werden wird.

4) Die Berichtigung des Kaufschillings erfolgt dadurch, dass der Meistbiethende die auf dieser Realität versicherten Tabularposten sammt Intressen und Diessfälligen Kosten insoweit als sich der Meistboth erstreckt, auf Abschlag des Kaufschillings nach deren Priorität zur Vertretung, Verzinsung vom Erstehungstage und Bezahlung übernimmt, den allfälligen Ueberschuss aber sammt 5% Intressen hievon vom Erstehungstage binnen zwei Monaten zu Gerichtshänden verlegt.

5) Um den Ersteher in Kenntniss zu setzen, welche und wie viele von den auf dieser Realität versicherten Tabularposten er auf Abschlag des Kaufschillinges zu übernehmen habe, so wird zur Liquidirung des diessfälligen Hipothekarposten eine Tagsatzung abgehalten werden, und er hat sodann die Tabulargläubiger, die ihre Befriedigung verlangen, in der gehörigen Frist mit ihren Forderungen zu befriedigen.

6) Sobald der Käufer die Feilbiethungsbedingnisse erfüllt haben wird, wird ihm das Eigenthumsdekret ausgefolgt, und derselbe auf seine Kosten als Eigenthümer der erstandenen Realität intabulirt, alle Lasten mit Ausnahme der Grundlasten, wie auch jener, welche bei ihm zu verbleiben haben, werden extabulirt und auf den Kaufschilling übertragen werden.

7) Sollte der Ersteher den Lizitazionsbedingungen nicht Genüge leisten, so wird der Executionsführer berechtiget, sein diese Realität, ohne vorläufige neue Schätzung, blos auf Grundlage der bereits bestehenden bei einer einzigen Lizitazionstagsazung auf Gefahr und Unkosten des Erstehers auch unter dem Schätzungswerthe verkaufen zu lassen.

8) Der Käufer tritt von dem Augenblicke des Zuschlags in den phisischen Besitz und Genuss der erstandenen Realität, er hat daher von diesem Zeitpunkte an jede Gefahr und jeden Zufall zu übernehmen, alle Lasten zu tragen, dagegen aber auch alle Nutzungen zu beziehen, übrigens diese erstandene Realität ohne Anspruch auf die Gewährleistung und ohne Einwendung wegen einer allfälligen Verletzung über die Hälfte zu übernehmen, die Kosten der Licitazion, der Uebergabe-Einantwortung und bücherlichen Zuschreibung und namentlich auch die Eigenthumsübertragungsgebühren aus Eigenem zu tragen.

K. k. Bezirksamt.

Biala am 22. September 1856.

(2216) **Konkurs-Ausschreibung.** (2-3)

[Nro 14,187.] Zur Besetzung der bei dem Gorlicer k. k. Bezirks-Amte in Erledigung Bezirkskanzlistenstelle mit dem Jahres-Gehalte von 350 fl. CMze und dem Vorrückungsrechte in den höheren Gehalte von 400 fl. wird der Konkurs ausgeschrieben.

Bewerber haben ihre gehörig instruirten Gesuche bei der k. k. Kreisbehörde in Jasło mittelst ihrer vorgesezten Behörde und wenn sie noch nicht im öffentlichen Dienste stehen, mittelst ihrer Kreisbehörde längstens 4 Wochen vom Tage der dritten Einschaltung in die Zeitung gerechnet, einzusenden und sich:

a) über den Geburtsort, Alter, Stand, Religion,

b) über zurückgelegten Studien,

c) über die Kenntniss der deutschen und polnischen Sprache,

d) über das politische und moralische Verhalten,

e) über die bisherige Verwendung und Dienstleistung und zwar in der Art auszuweisen, dass darin keine Periode übergangen werde; endlich haben sie anzugeben ob und in welchem Grade sie mit den Beamten die genannten k. k. Bezirksamtes verwandt oder verschwägert sind.

Von der k. k. Kreisbehörde.

Jasło am 12. Oktober 1856.

(2228) **Kundmachung.** (2-3)

[N. 14,116.] Von Seite der k. k. Rzeszower Kreisbehörde wird hiemit zur allgemeinen Kenntniss gebracht dass zur Verpachtung des Rzeszower städtischen Schlachthauses für die Zeit vom 1. November 1856 bis Ende Oktober 1859 die wiederholte Lizitazion am 28. Oktober 1856 in der k. k. Bezirksamtskanzlei abgehalten werden wird.

Der Fiskalpreis beträgt 187 fl. 30 kr. CM.

Die Lizitazionsbedingnisse welche am Lizitazionstage bekannt gegeben werden können von Jedermann auch vor dem Termine beim hierortigen k. k. Bezirksamte eingesehen werden.

Unternehmungslustige werden eingeladen sich am obigen Termine um 9. Uhr Vormittags in der k. k. Bezirkamtskanzlei versehen mit dem 10% Vadium zur Lizitazion einzufinden.

Von k. k. Kreisbehörde.

Rzeszow am 15. Oktober 1856.

(2203) **Konkursverlautbarung.** (3)

[Nr. 24,734.] Im Bereiche der Krakauer Finanz-Landes-Direkzion sind bei den Sammlungskassen in Bochnia und Jasło die Kontrollorsstellen mit dem Gehalte jährlicher 600 fl. und mit der Verpflichtung zur Leistung einer Kaution im Betrage des Jahresgehaltes zu besetzen.

Bewerber haben ihre gehörig dokumentirten Gesuche unter Nachweisung der bisherigen Dienstleistung, der zurückgelegten Studien. der erworbenen praktischen Kenntnisse im Kassa- und Rechnungswesen, dann im Gefällsdienst, der abgelegten vorgeschriebenen Kassaprüfung, dann der Prüfung aus der Staatsrechnungswissenschaft, des sittlichen und politischen Wohlverhaltens, der Sprachkenntnisse der Kautionsfähigkeit und unter Angabe ob und in welchem Grade sie mit Finanzbeamten des Krakauer Verwaltungsgebietes verwandt oder verschwägert sind, im vorgeschriebenen Dienstwege bis 10ten November 1856 bei der Finanz-Bezirks-Direkzion in Bochnia oder Jasło je nach dem sie zu einer oder der anderen von den genannten Sammlungskassen kompetiren, einzubringen.

Krakau am 9. Oktober 1856.

(2226) **Edict.** (3)

[N. 2752.] Vom k. k. Bezirksamte Dukla werden nachstehende militärpflichtige Individuen aufgefordert binnen 3 Wochen von der dritten Einschaltung dieses Edictes gerechnet hieramts zu erscheinen und der Militärpflicht zu entsprechen, widrigens dieselben als Rekrutirungsflüchtlinge behandelt werden würden. Und zwar:

I. Alters-Klasse.

Gemeinde Łęki . . . H.-N. 23 . . Josef Krężołek.
— Hyrowa . . . „ . 14 . . Porfiry Szoma.
— Polany . . . „ 180 . . Joachim Suda.
— Mszanna . . . „ . 80 . . Klemens Kopiak.

II. Alters-Klasse.

— Polany . . . H.-N. 94 . . Gabriel Seidel.
— Mszanna . . . „ . 29 . . Konrad Lipowski.
— Wyszowadka . „ . 19 . . Peter Paryła.

III. Alters-Klasse.

— Polany . . H.-N. 10 . . Johann Jarosz.
— — . . . . . „ . 8 . . Daniel Kostysz.
— Grab . . . . „ . 71 . . Jacob Wenzel.
— Dukla . . . . „ . 46 . . Peter Gorecki.
— Głoisce . . . „ . 85 . . Thomas Kurzawa.
— Dukla . . . . „ 105 . . Johann Slusarczyk.
— Wysowadka . „ . 7 . . Daniel Korba.
— Teodorówka . „ . 14 . . Simon Szyszak.
— Polany . . . „ 149 . . Martin Zagórski.

IV. Alters-Klasse.

— Mysawa . . H.-N. 89 . . Nikolaus Sysak.
— Polany . . . „ 129 . . Simon Jaworski.
— Grab . . . . „ . 40 . . Iwann Kuśnierz.
— Myscowa . . „ . 24 . . Gregor Wakuc.
— Wietrzno . . „ . 75 . . Laurenz Kozubal.

V. Alters-Klasse.

— Polany . . H.-N. 16 . . Johann Gałczyk.
— — . . . . „ 107 . . Fedor Mikulik.
— Czarne . . . „ . 41 . . Johann Greszko.

VI Alters-Klasse.

— Teodorówka H.-N. 15 . . Adalbert Czaja
— Czarne . . . „ . 31 . . Tomko Kopcza.
— Polany . . . „ 181 . . Johann Grigel.
— Głoisce . . . „ . 25 . . Andreas Nowak.

VII. Alters-Klasse.

— Lipna . . . . „ . 60 . . Andreas Premus.
— Nieznajowa . „ . 45 . . Peter Czulik.
— Polany . . . „ . 30 . . Paul Pelech.
— Olchowiec . . „ . 12 . . Aleks. Bawankiewicz.
— Mszanna . . . „ . 28 . . Semann Kurzawa.

Vom k. k. Bezirksamte.

Dukla am 13. Oktober 1856.

(2225) **Edict.** (3)

[N. 4,888.] Vom k. k. Bezirksamte Dukla werden die zur heurigen Militärstellung beruffenen, auf den Assentplatz nicht erschienenen, zur Duklauer Israeliten-Hauptgemeinde gehörigen Israeliten aufgefordert, binnen 4 Wochen von der dritten Einschaltung dieses Ediktes in das ämtliche Zeitungsblatt an gerechnet, anher zu erscheinen, und der Militärpflicht zu entsprechen, widrigens dieselben als Rekrutirungsflüchtlinge behandelt werden würden, und zwar:

I. Alters-Klasse.

Moses Leib Rosenzweig . . . aus Dukla . . . H.-N. 51.
Hersch Zoiref . . . . „ Dukla . . . „ . 20.
Schmil Trachtmann . . . . . „ Łaisce . . . „ . 1.
Leib May . . . . „ Dukla . . . „ . 56.
Leisor Kleinot . . . . . . „ Korczyna . . „ . 311.

II. Alters-Klasse.

Hersch Reich . . . . aus Dukla . . H.-N. 31.
Juda Leibner . . . . „ Dukla . . . „ . 29.

III. Alters-Klasse.

Leisor Gottmann . . . . . aus Korczyna . . „ . 829.
Schlam Heller . . . . . . „ Wrocanka . . „ . 87.
Israel Niewasz . . . . . . „ Dukla . . . „ . 71.
Hersch Leib Wind . . . . . „ Korczyna . . „ . 583.

IV. Alters-Klasse.

Abel Rathaus . . . . aus Korczyna . . „ . 565.
Josef Schwarz . . . . . . „ Węglówka . . „ . 142.

V. Alters-Klasse.

Markus Tessel . . . . . . aus Korczyna . . „ . 746.
Koppel Margules . . . . . „ — . . . „ . 584.

VI. Alters-Klasse.

Mechel Fabian . . . . . . aus Korczyna . . „ . 334.
Wolf Kirschel . . . . . . „ Korczyna . . „ . 694.
Mendel Steiner . . . . . . „ Dukla . . . „ . 130.
Jakob Ritter . . . . „ Dukla . . . „ . 115.

VII. Alters-Klasse.

Joel Trachtmann . . . . . aus Makoviska . „ . 1.
Naftali Goldhammer . . . . „ Dukla . . . „ . 34.

Vom k. k. Bezirksamte.

Dukla am 14. Oktober 1856.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. Czapliński Antoni zarządzca drukarni.